





RADOSŁAW ŁOWICKI

I NAGRODA

W numerze lipcowo-sierpniowym:



CENIĘ INICJATYWĘ 2



**PLAN ROZWOJU
PRZESTRZENNEGO
GMINY ŚREM 7**



Ameryka, Ameryka... 20



Tak blisko do korzeni 28



**HISTORIA UZDROWISKA
I INNE CIEKAWOSTKI 10**



**KONKURS ŚREM W TWOIM
OBIEKTYWIE ROZSTRZYGNIĘTY .. 30**

CENIEĆ INICJATYWĘ

Absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Lat 38. Od 1994 roku członek Zarządu Miejskiego. Podczas XII sesji Rady Miejskiej w Śremie 11 czerwca 1999 roku został wybrany Burmistrzem Miasta Śremu.

Z Markiem BASAJEM rozmawia Barbara Jahns.



W ciągu poprzedniej kadencji był Pan członkiem Zarządu Miejskiego. Czy tamte doświadczenia ułatwiają dziś Panu pracę na stanowisku burmistrza, bo więcej Pan wie o mieście, czy wręcz przeciwnie?

Oczywiście ułatwiają. Po pierwsze przez znajomość problemów, z którymi Zarząd i burmistrz stykają się na co dzień.

Umożliwiło mi to zaistnienie w środowisku biznesu, kultury i oświaty, a wynikająca z tego znajomość ludzi i problemów jest dziś plusem w sprawowaniu funkcji burmistrza.

Co przejmuję Pan z filozofii zarządzania miastem po swoim poprzedniku, a co Pan odrzuca?

Pójdę w wyznaczonym przez mojego poprzednika kierunku działania, polegającym głównie na zabieganiu o inwestycje, inwestorów, o pieniądze ze źródeł spoza budżetu gminy. Będę kontynuował to co zaczął śp. burmistrz Andrzej Ratajczak: współpracę z biznesem lokalnym, z inwestorami, którzy już funkcjonują w naszym mieście, całą sferę zagadnień związanych z gospodarką komunalną. Jest bardzo dużo do zrobienia. Szczególnie jeżeli chodzi o drogownictwo w mieście. To będzie podstawowy kierunek do końca kadencji.

Jakie dziedziny życia miasta chciałby Pan zmienić?

W wielu miastach dochodzi do ograniczenia zasięgu działania straży miejskiej i zwiększenia udziału miasta w funkcjonowaniu policji państwowej. Czy ten kierunek byłby Panu bliższy czy raczej nie?

Nie przez formę likwidacji etatów, przenoszenia ich do policji państwowej. Na pewno wznowimy wspólne patrole, ponieważ z tego jest większa korzyść dla samego miasta, dla obywateli niż z przekazywania czystych etatów policji państwowej. Chociażby z tego faktu, że wspólne patrole odbywają się w mieście. Natomiast przekazanie etatu policji państwowej nie daje gwarancji spożytkowania tego człowieka dla potrzeb miasta wprost. Policja państwowa zabezpiecza konwoje aresztantów, mecze Lecha w Poznaniu, wykonuje swoją pracę również poza Śremem.

Na pewno wrócimy do zacieśnienia współpracy z policją państwową, a nie będziemy zmierzać do likwidacji straży miejskiej. Strażnik miejski w łączonym patrolu ma rozszerzone kompetencje, bo wchodzi w kompetencje policjanta, a one są zdecydowanie szersze.

A co z kulturą?

Zamierzam podjąć działania w celu zaspokojenia oczekiwań zdecydowanej większości mieszkańców. Natomiast dla osób o skonkretyzowanych oczekiwaniach muszą być

również propozycje, za które jako odbiorcy kultury – zapłać.

Dużą nadzieję pokładam w większym zaangażowaniu szkół. Jest to problem edukacji młodego pokolenia, wyrobienia w nim nawyków korzystania z tego, co jest dostępne w Śremie, korzystania z różnorodnych ofert proponowanych przez placówki kulturalne.

Jeżeli tego bakiyla uda się zaszczyć, to dzieci i młodzież w przyszłości będą wymuszały takie zachowanie, aby ich oczekiwania zostały zaspokojone. Ostatnie Dni Śremu wykazały, że dla każdego elementu niezwykle różnorodnego programu była odrębna publiczność, inni odbiorcy. To było bardzo widoczne i odczuwalne.

Ma Pan profesjonalne przygotowanie do zarządzania miastem, szczególnie jeżeli chodzi o aspekty finansowe.

Jest Pan ekonomistą. Co z tej wiedzy może Pan dziś wykorzystać?

Ekonomia jest taką dziedziną nauki, która uczy ludzi wiązania pewnych zjawisk, które dzieją się w życiu. Niekoniecznie należy utożsamiać ekonomistów z finansami. Natomiast wiedza ekonomiczna powinna być wykorzystana w pracy w samorządzie. Chociażby w ten sposób, by skromne środki finansowe zagospodarować jak najlepiej, czyli aby zauważyć czy znaleźć pewne rozwiązania zarówno po stronie wpływów środków do budżetu jak i po stronie ich wypływu. Biorąc pod uwagę doświadczenia o których wcześniej wspominałem, jeżeli się uda (a wierzę że tak) powiązać pewne działania różnych środowisk finansowych, da się zoptymalizować efekty. Takie rozumienie zjawisk, które się toczą jest wręcz niezbędne w pracy w samorządzie. Najbardziej w pracy cenię sobie inicjatywę różnych środowisk, grup i poszczególnych obywateli. Zawsze staram się uszanować tę inicjatywę, ponieważ wiem, że to jest taki mechanizm wymuszania kolejnych zachowań, uruchomienia działających niewidocznie praw ekonomicznych, który rusza cały organizm jakim jest wspólnota samorządowa. To jest też jeden z elementów mojej pracy, aby spróbować zintegrować różne grupy społeczne, różne inicjatywy w jednym konkretnym kierunku. A na to, że można tak zrobić dowody już są.

Obowiązkiem miasta nie jest zarabianie pieniędzy, lecz zaspakajanie potrzeb społecznych, a więc wydawanie pieniędzy. Ale żeby wydawać, trzeba je mieć. Skąd je brać?

Są różnego rodzaju możliwości pozyskania dodatkowych środków poza tymi, które ustawowo są zagwarantowane. Wszelkiego rodzaju funduszy celowych, które tworzy państwo. Np. fundusz totalizatora sportowego, którego dysponentem jest Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki.

Oczywiście jest to fundusz celowy i ukierunkowany tylko na przedsięwzięcia związane z kulturą fizyczną, sportem i turystyką. Fundusze Unii Europejskiej, które zostaną uruchomione od 2000 roku (przedakcesyjne) będą spore.

Pieniądze te będą do wykorzystania chociażby na sieć dróg w naszym kraju. Oczywiście gmina nie będzie partnerem do pobierania tych środków, ale myślę, że wspólne działania w powiecie, być może w województwie, spowodują to, że również gmina uzyska część z tych środków. Poprzeczka jest bardzo wysoko postawiona. Mówi się o 5 milionach EURO jako minimalnej kwocie środków pomocowych Unii Europejskiej. To potężna kwota. Na pewno nie będziemy partnerem jeżeli chodzi o wymogi formalne, bo dotyczą powiatów i województw, jak również inwestycji centralnych realizowanych przez państwo. Pozostałe środki to udział inwestorów, właścicieli nieruchomości we współfinansowaniu pewnych przedsięwzięć dotyczących sfery infrastruktury technicznej.

Myślę tutaj o sieciach dostawy mediów, o drogach dojazdowych. Jeżeli będą inicjatywy inwestorów w kierunku ulokowania jakichś inwestycji na terenie Śremu, będzie też propozycja współfinansowania czyli inicjatywa inwestora połączona z jej akceptacją przy udziale finansowym Gminy w konkretnym przedsięwzięciu. A takie dowody już mamy. Chociażby firma REHAU, która ulokowała się w Nochowie. Efektem są miejsca pracy, podatki do gminy, są być może nowi inwestorzy, którzy zachęceni przykładem firmy REHAU zechcą się w Śremie lub okolicach Śremu ulokować.

Na lata 2000-2002 zakładamy emisję obligacji. Celem tej emisji będzie pozyskanie środków na budowę dróg i ulic. Jest to sfera infrastruktury technicznej. Prace podziemne zostały już wykonane. Teraz czas na wykonanie prac nadziemnych. Daje to szansę lokowania się inwestorów, budowę domów przez mieszkańców miasta. Czas na to, aby teraz wykonać wizualny szlif całej sfery świadczeń komunalnych czy infrastruktury na rzecz mieszkańców. Jest to koszt niebagatelny. Na kilometr drogi z pełnym przygotowaniem trzeba ponad 10 miliardów starych złotych.

W Śremie mamy do zrobienia około kilkunastu kilometrów dróg i ulic. Poza tymi środkami są jeszcze kredyty i pożyczki. W zależności od oceny opłacalności takich działań będą podejmowane decyzje.

Banki wychodzą z ofertą kredytów z dłuższą perspektywą spłaty kredytu. Niedawno była mowa o maksymalnie 3 latach, obecnie czas spłaty wydłuża się do 10-15 lat.

Natomiast wyemitowanie obligacji umożliwia pozyskanie kapitału w momencie emisji, który oczywiście będzie musiał być spłacony za jakiś dłuższy czas.

Jest szansa, że na wykup obligacji nie trzeba będzie w krótkim czasie gromadzić środków. Można to rozłożyć na dłuższy okres czasu. Biorąc pod uwagę spadające stopy

procentowe kredytów, jak i spadające stopy procentowe lokat (co przy obligacjach jest istotne), w zależności od tego jakie będą preferencje w polityce finansowej państwa, to wówczas podejmiemy decyzję co do kierunku, w którym pójdziemy. Wiele gmin przetarło już szlak emisji obligacji. Te doświadczenia są nam znane. Należy tylko wyciągnąć wnioski z błędów, które popełniły gminy, wcześniej emitujące obligacje. Błędy te dotyczą głównie czasookresu wykupu obligacji.

Jak postrzega Pan Śrem na tle innych miast Wielkopolski?

Poza statystycznymi wielkościami, gdzie Śrem w nowej Wielkopolsce jest nieco niżej (w starym woj. poznańskim było to 3 miasto po Poznaniu i Gnieźnie), myślę, że jeżeli chodzi o potencjał ludzki, gospodarczy, zasobowy tego miasta to jesteśmy w czołówce.

To potwierdzają również goście spoza Wielkopolski. Zwracają uwagę na piękno Śremu, na jego bogactwo, na przyjazność mieszkańców i władz. Myślę, że jesteśmy postrzegani korzystnie, a to jest dowodem na to, że nie jest źle. Wzręcz odwrotnie.

Kontakty zagraniczne z miastami partnerskimi w niemieckim Bergen i czeskim Rožnovie rozwijają się jak widać w kierunku wymiany kulturalno – oświatowo-sportowej! Czy istnieje szansa na to, by skierować je w kierunku współpracy gospodarczej?

Tego bardzo byśmy chcieli. Jednakże mamy na to niewielki wpływ. Z tej racji, że gospodarka rządzi się swoimi prawami w oparciu o zasady i reguły określone przez poszczególne państwa. To jest już rola biznesu czy menedżerów, szefów firm, aby sami próbowali nawiązać jakieś kontakty. Jest to niezwykle złożony problem, aby szybko przejść z wymiany kulturalno – sportowej na gospodarczą.

Istnieje potrzeba rozszerzenia współpracy w sferze obywateli. Niemcy są bardzo zainteresowani przyjazdem swoich obywateli do Śremu. Przez kilka lat współpracy z Bergen przez nasze miasto przewinęło się kilkuset obywateli tego miasta. To oni zadowoleni z pobytu w naszym mieście promują je, bo ocena naszego miasta przez nich wypadła bardzo pomyślnie. Należy tylko stworzyć odpowiednią bazę gastronomiczno-hotelową. Opracować ciekawy program pobytu.

Jeżeli chodzi o współpracę gospodarczą, to zarówno u nas jak i tam jest to temat, na który samorząd nie ma bezpośrednio wpływu. Jest to u nich uwarunkowane polityką państwa, unijną, celną. Myślę, że są to bariery, które wprost nie motywują do nawiązania współpracy gospodarczej na takim szczeblu. Niektóre zakłady, jak chociażby Odlewnia

Żeliwa S.A. mają swoich partnerów w Niemczech. Nie zawsze jednak jest tak, że te dziedziny gospodarki, które są w Śremie mają swoje odwzorowanie w Bergen. Sądzę, że na to również przyjdzie czas.

Obecnie rozszerza się współpracę kulturalną z czeskim Rožnovem. Podczas ostatnich Dni Śremu Muzeum Śremskie zaprezentowało wystawę artysty fotografa z Czech – Jakuba Sobotki. We wrześniu, planowane jest otwarcie wystawy fotografii Śremlanina Dariusza Żabińskiego w Rožnovie. Śremskie Bractwo Kurkowe nawiązało również współpracę z partnerskim miastem Bergen. Nasza orkiestra doskonale wypada poza krajem.

Bardzo bym chciał, aby Śremskie firmy turystyczne zainteresowały się niezwyklejmi walorami turystycznymi Rožnova. Istnieją tam doskonale warunki wypoczynku letniego i zimowego, a przy tym okolica jest naprawdę piękną.

Szwajcarskie miasto Morges jest zainteresowane nawiązaniem stosunków ze Śremem. Istnieje duża szansa na współpracę z austriackim Krems.

Rozmowy na ten temat prowadził śp. burmistrz Andrzej Ratajczak. Będziemy je kontynuować.

Ma Pan swoje ulubione miejsca w Śremie?

Gdy przyjechałem do Śremu po raz pierwszy, wysiadłem na przystanku przy ul. Piłsudskiego. Pierwsze kroki skierowałem na Plac 20 Października. To było bardzo pozytywne wrażenie. Rynek 14 lat temu wyglądał nieco inaczej. Obecnie nabrał kolorytu.

No i cała ul. Mickiewicza. Niezwykle piękna. Do tych właśnie miejsc prowadzę swoich gości.

Jak Pan spędza wolny czas?

Na działce. Umiłowanie do ziemi i przyrody wyniosłem z rodzinnego domu. Jestem synem agronoma. Praca w ogrodzie i w polu nie jest mi obca. Na własnej działce, gdzie najchętniej przebywam wszelkie prace wykonuję z dużą satysfakcją i dostarczają mi one sporo relaksu. Znajomi śmieją się uważając, że posiadam również zawód ogrodnika i sadownika. A ja tylko wyedukowałem się w domu pomagając rodzicom i czytając prasę ogrodniczo-rolniczą.

Jaki jest Śrem Pana marzeń?

Co chciałby Pan sobie z satysfakcją powiedzieć, gdy będzie Pan – kończyć kadencję?

Śrem utwardzonych ulic. Śrem z piękną Starówką, Śrem bogaty z inwestycjami renomowanych firm. Wreszcie Śrem – miasto szczęśliwych ludzi.

Dziękując za rozmowę, życzę Panu, sobie i wszystkim mieszkańcom naszego miasta, aby Pana marzenia spełniły się.

Barbara JAHNS

Zmiany, zmiany, zmiany

Wszyscy zadają sobie pytanie: dlaczego w pierwszym etapie reformy nie przewiduje się przyspieszenia obowiązku edukacyjnego. Dlaczego? Szkoła nie jest do tego przygotowana. Przedszkola są bardzo potrzebne, ale ich powszechność uwarunkowana jest przede wszystkim czynnikami ekonomicznymi i społecznymi. W związku ze zjawiskiem bezrobocia dużo kobiet nie pracuje zawodowo i zajmuje się wychowaniem dzieci, ale też wielu kobietom zależy na pracy – a ilość miejsc w przedszkolach prowadzonych przez gminę Śrem jest ograniczona.

Śremskie przedszkola to placówki o wysokim standardzie świadczonych usług. Pięknie wyposażone, schludne i obsługiwane przez wysoko kwalifikowaną kadrę pedagogiczną, stanowią nie lada atrakcję edukacyjną. A oto kilka danych dotyczących usług przedszkolnych: od 1 września br. z usług przedszkoli korzystać będzie 1011 dzieci, z tego 468 6-latków, 220 5-latków, 323 3 i 4-latków. Ponad normę ilościową przyjęto 158 dzieci, co świadczy o dużej popularności tej formy usług.

Zatrudnionych 75 nauczycieli i 80 osób obsługi stanowi kadrę obsługującą 7 miejskich i 2 wiejskie przedszkola. Nie możemy zapominać, że w 8 budynkach szkół wiejskich funkcjonują oddziały przedszkolne 6-latków, które również wymagają sporej dotacji finansowej.

Czy samorząd gminy wytrzyma taki napór finansowy? Czy samorząd gminy podoła organizacji? A może zastanowić się nad inną formułą prowadzenia przedszkoli? Czy warto inwestować w infrastrukturę przedszkolną?

Są to pytania, na które nie łatwo znaleźć odpowiedź. Należy jej szukać cierpliwie i z rozsądkiem, aby nie zniweczyć tego co już istnieje i zabezpieczyć poziom usług na jeszcze większym poziomie.

Problemy przedszkoli to początek dyskusji wokół skuteczności reformy oświaty. Przedłużenie obowiązku szkolnego, wprowadzenie trzyletniego gimnazjum, gdzie nastąpi etap wyrównania różnic w przygotowaniu uczniów do szkół średnich, komplementarne będzie z procesem podnoszenia po-

ziomu szkół podstawowych. Jednym z czynników jest likwidacja małych, kilkunastoosobowych szkółek i rozwój dobrze wyposażonych placówek.

Ale reforma nie spełni pokładanych nadziei, jeżeli nie zmieni się filozofia kształcenia nauczycieli. W miejsce studiów wąskospecjalistycznych, przygotowujących fachowców jednego przedmiotu, wprowadza się programy kształcące nauczycieli o dwóch i więcej specjalnościach. Umożliwia to zapewnienie dobrze kwalifikowanej kadry również w małych szkołach, gdzie nie ma możliwości wypełnienia pensum dla nauczyciela jednego przedmiotu.

Oby tak się stało.

Adam LEWANDOWSKI



PLAN ROZWOJU PRZESTRZENNEGO GMINY ŚREM

Tak jak w tytule, w przyszłym roku nazywać się będzie opracowanie planistyczne obejmujące całą gminę, które będzie stanowić swoistą konstytucję przestrzenną dla miasta i gminy, określającą politykę przestrzenną gminy. Projektowana nowelizacja ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym wprowadza dość znaczące zmiany w system planowania przestrzennego w szczególności na poziomie gminy. Sporządzane w chwili obecnej przez Zarząd Miejski w Śremie „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Śrem” najprawdopodobniej stanie się planem rozwoju przestrzennego gminy. Prace nad Studium dobiegają właśnie końca, a ich efekty zostaną jeszcze poddane szerokim konsultacjom, publicznej dyskusji, uzgodnieniom itp. Zespół projektowy studio PLAN z Poznania, przygotowujący opracowanie Studium przedstawił jego projekt, który jak sama nazwa wskazuje, określa uwarunkowania rozwoju przestrzennego gminy jak i formuje kierunki rozwoju gminy odniesione do jej przestrzeni.

Obecny poziom rozwoju miasta i gminy Śrem wynika z szerokich uwarunkowań geograficzno-przyrodniczych, procesu historycznego rozwoju kulturowego (w tym tradycji), zewnętrznych czynników społeczno-ekonomicznych, przemian społeczno-gospodarczych w ostatnich latach w obrębie samej gminy oraz obecnego stanu zasobów przyrodniczych zainwestowania i zagospodarowania przestrzennego gminy.

Uwarunkowania przyrodnicze w szczególności zasoby środowiska przyrodniczego były w przeszłości głównymi pozytywnymi determinantami rozwoju miasta i pozostałych jednostek osadniczych gminy (wsi). Globalny i lokalny rozwój cywilizacyjny, wzrost i pomnażanie dóbr kulturowych, rozwój organizacji społeczeństwa, przeniósł główne determinanty rozwoju w sferę ekonomii i gospodarki, spychając środowisko przyrodnicze raczej do roli czynnika ograniczającego rozwój.

Nikt chyba w dzisiejszych czasach nie ma wątpliwości, że to środowisko naturalne, wraz z wytworzonymi dobrami kul-

turowymi (środowisko antropogeniczne), współtworzy podstawy funkcjonowania społeczeństwa zarówno w sensie globalnym jak i na poziomie państwa, regionu czy gminy, tworząc realne ramy przestrzenne jego funkcjonowania. Przestrzeń jako wynik przenikania się obu środowisk, jest najbardziej oczywistym dobrem zarówno społeczeństwa jak i jednostki. Środowisko przyrodnicze podatne jest na oddziaływanie człowieka, przez wiele lat cofało się pod naporem rozwoju cywilizacji, tracąc swoje zasoby i różnorodność gatunkową, stało w wielu przypadkach w obliczu katastrofy lub znacznej degradacji, stąd dziś sprawą priorytetową jest jego ochrona.

Przestrzeń gminy Śrem jest przedmiotem opracowań planistycznych takich jak Studium, czy miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, które mają na celu świadome kształtowanie przestrzeni z pożytkiem dla obecnych i przyszłych mieszkańców gminy.

Przestrzeń gminy Śrem cechuje się dużą różnorodnością form zagospodarowania przestrzennego, zróżnicowanym krajobrazem, różnorodnością form środowiska przyrodniczego, co mimo braku spektakularnych ich przejawów i form jest największym walorem gminy.

W związku z położeniem geograficznym, rzeźbą terenu, warunkami geologicznymi, systemem hydrograficznym oraz procesem rozwoju kulturowego i związanymi z tym zasobami, rozwojem zagospodarowania i zainwestowania technicznego, powiązaniemi komunikacyjnymi, Śrem osiągnął obecny status znaczącego ośrodka miejskiego, gminnego i powiatowego.

Miasto i gmina Śrem położona ok. 40 km od Poznania nie miała „szczęścia” wejść funkcjonalnie w obszar aglomeracji poznańskiej, tracąc na atrakcyjności dla inwestorów zewnętrznych oraz nie stając się dla niej szeroko pojętym rynkiem (dostawa dóbr, usług), stymulującym rozwój gospodarczy.

W związku z tym, Śrem rozwijał się i ma dalsze szanse rozwoju jako centrum odrębnego ośrodka o charakterze mikroregionalnym.

W okresie powojennym miasto było rozwijane jako ośrodek przemysłowy, zaś w pozostałej części gminy, ze względu na największy procentowo udział gruntów rolnych w jej obszarze, dominowała zawsze gospodarka rolna. W ostatnich latach w Śremie rozwijano funkcje mieszkaniową i usługową dla poprawy jakości życia mieszkańców oraz funkcje usługowe o znaczeniu ponadlokalnym, na terenie gminy rozwijały się funkcje – mieszkaniowa, działalności gospodarczej oraz rekreacji, przy przeżywającej znaczne trudności gospodarki rolnej.

Uwarunkowania rozwoju.

Uwarunkowania rozwoju gminy można ująć jako kategorie zjawisk i czynników z jednej strony ograniczających a z drugiej sprzyjających rozwojowi.

Aby pozytywnie postrzegać szanse rozwojowe gminy zaznaczamy od tych innych.

Jak już wspomniano wielkim atutem gminy Śrem jest jej atrakcyjna przestrzeń przejawiająca się, różnorodnością zagospodarowania obszaru (funkcjonalno – przestrzenna), różnorodnością krajobrazu i form środowiska przyrodniczego. Do pozytywnych zjawisk należy też dość wysoki obecny poziom rozwoju społecznego i gospodarczego, wysoki poziom zainwestowania gminy i wyposażenia w infrastrukturę społeczną i techniczną, dobra organizacja instytucji samorządowych i lokalnych oraz dobre zarządzanie gminą.

W szczegółach należy wymienić rozwój demograficzny objawiający się ciągłym przyrostem ludności miasta i korzystną strukturą (prorozwojową) społeczeństwa, dużą aktywnością gospodarczą i społeczną mieszkańców, wysokim poziomem obsługi mieszkańców w zakresie usług podstawowych i bytowych a także obsługi administracyjnej. Korzystnym jest także stosunkowo niski procent zatrudnienia ludności w rolnictwie. Na terenie miasta i gminy w dotychczasowych planach zagospodarowania przestrzennego wyznaczono sporo terenów pod budownictwo mieszkaniowe, działalność gospodarczą i usługi. Wiele z tych terenów jest częściowo lub w całości uzbrojona, co daje sporą podaż terenów przygotowanych pod budownictwo. Gmina prowadzi nadal aktywne działania w zakresie planowania przestrzennego w celu przygotowania kolejnych terenów. Miasto Śrem jest znane w całej Polsce (stawiane jako wzór) z doświadczeń Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, które nabyło już sporych doświadczeń w zakresie realizacji budownictwa mieszkaniowego na rzecz zaspokajania potrzeb wspólnoty samorządowej. Spore rezerwy i potencjał lokalowy tkwi w terenach już zainwestowanych, zarówno tych historycznych – staromiejskich jak i stosunkowo współczesnych osiedli mieszkaniowych. Do najważniejszych atutów miasta należy dobre wyposażenie w infrastrukturę techniczną, zwłaszcza w zakre-

sie wodociągów, energetyki i gazu, oraz dobre standardy (rezerwy) w zakresie zaopatrzenia w wodę na terenie całej gminy. Miasto i gmina dysponuje także atrakcyjnymi zasobami przyrodniczymi dla rozwoju funkcji wypoczynkowo-rekreacyjnej i kulturowymi (atrakcyjne układy przestrzenne wielu jednostek osadniczych i sporo zabytków) dla rozwoju funkcji turystycznej.

Ten pozytywny obraz zakłócić mogą zidentyfikowane ograniczenia rozwoju sprowadzające się do zjawisk negatywnych, takich jak wysoki poziom bezrobocia, zła struktura szkolnictwa ponadpodstawowego, niski poziom usług wsi, zła struktura i niski poziom usług bytowych (handel), ograniczone aspiracje ludzi młodych i towarzyszące temu patologie, brak atrakcyjnej oferty w zakresie spędzania wolnego czasu. Gmina Śrem boryka się z problemami niedoboru mieszkań, złym stanem lokali komunalnych i związanymi z tym relatywnie niskimi standardami zamieszkiwania. W zakresie działalności gospodarczej widoczne jest rozdrobnienie podmiotów gospodarczych, brak nowych znaczących przedsiębiorstw tworzących miejsca pracy, znaczna dekapitalizacja i słabość ekonomiczna wielu istniejących przedsiębiorstw. Istotne problemy przeżywa gospodarka rolna, choć wynika to głównie z uwarunkowań zewnętrznych, ale i także z niekorzystnej struktury agrarnej, niskoefektywnych metod gospodarowania i wysokiej dekapitalizacji gospodarstw rolnych. W zakresie infrastruktury technicznej głównym problemem jest konieczność nadrobienia zaległości w zakresie kanalizacji sanitarnej i konieczność gazyfikacji na terenach wiejskich. Inne istotne ograniczenia wiążą się z niedostatkiem infrastruktury komunikacyjnej wobec gwałtownego rozwoju motoryzacji – zaniedbany system dróg, w szczególności jedna przeprawa mostowa przez miasto, stanowi wąskie gardło komunikacyjne oraz stwarza problemy funkcjonalne i uciążliwymi dla miasta i jego mieszkańców; wysoco konfliktowy i uciążliwy jest także problem parkowania pojazdów. Mało dostrzeganym problemem do przezwyciężenia jest niekorzystny wizerunek przestrzenny wielu części miasta, obserwowany w szczególności z głównych ciągów komunikacyjnych oraz zakłócony bądź zdeformowany „współczesną” zabudową krajobraz wielu wsi.

Cele rozwoju.

Celem zrównoważonego rozwoju jest „Gmina dostatkina, przyjazna dla jej mieszkańców i gości, realizująca swe cele gospodarcze z poszanowaniem środowiska przyrodniczego”.

Celem nadrzędnym w zagospodarowaniu przestrzennym miasta i gminy jest zapewnienie właściwego poziomu życia jego mieszkańców, poprzez zapewnienie wysokich parametrów zagospodarowania – przestrzennych i środowiskowych, zapewnienie równorzędnego dostępu do usług dla wszystkich mieszkańców, zapewnienie dostępu do sieci infrastruktury technicznej i systemu komunikacyjnego.

Na ogólny cel rozwoju składają się:

- cele rozwoju ekologicznego obejmujące ochronę powierzchni ziemi, ochronę wód, ochronę powietrza, ochronę terenów zieleni,
- cele rozwoju kulturowego obejmujące ochronę obiektów zabytkowych, ochronę krajobrazu kulturowego, harmonijne kształtowanie nowej zabudowy, dostosowanej do skali i charakteru zabudowy istniejącej,
- cele rozwoju społeczno-gospodarczego obejmujące rozwój budownictwa mieszkaniowego, rozwój usług podstawowych i bytowych, wzrost aktywności i koniunktury gospodarczej, rozwój komunikacji, rozwój infrastruktury technicznej.

Kierunki rozwoju.

Polityka przestrzenna zmierzać będzie do zagwarantowania zrównoważonego, proekologicznego rozwoju wszystkich elementów struktury przestrzennej gminy. Główne elementy struktury przestrzennej gminy - chronione i rozwijane - to środowisko mieszkaniowe (kulturowe), baza miejsc pracy, baza wypoczynku i rekreacji oraz środowisko przyrodnicze. Kierunki i programy podejmowanych działań na rzecz rozwoju przestrzennego gminy w sferze przyrodniczej, krajobrazowej, społecznej (ludzkiej) i technicznej polegać będą na świadomym kształtowaniu i organizacji przestrzeni życiowej mieszkańców, w szczególności na prawidłowym korzystaniu i gospodarowaniu ziemią, energią, powietrzem, wodą, substancją budowlaną oraz obiegiem zasobów materiałowych, jak również prawidłowym kształtowaniu krajobrazu, a więc rehabilitacji obszarów zdegradowanych i zaniedbanych oraz podnoszeniu estetyki jednostek osadniczych.

Kierunki zagospodarowania przestrzennego na obszarach zurbanizowanych obejmować będą przygotowanie nowych terenów budowlanych, w szczególności mieszkaniowych, terenów usług podstawowych, terenów rekreacji i wypoczynku oraz terenów działalności gospodarczej. Na obszarach już zabudowanych i zagospodarowanych zmierzać się będzie do rozwoju jakościowego i przestrzennego, w szczególności waloryzacji i rewaloryzacji struktury przestrzennej i modernizacji zabudowy.

Rozwijane będą tradycyjne funkcje miasta, a więc budownictwo mieszkaniowe, usługi podstawowe (oświata, opieka zdrowotna i kultura) i bytowe oraz w miarę wzrastających potrzeb usługi ponadlokalne. Ważnym kierunkiem rozwoju jest różnorodna i nieuciążliwa działalność gospodarcza. Rozwój sfery usług i działalności gospodarczej niewątpliwie przyczyni się do wzrostu zamożności społeczeństwa oraz przyczyni się do poprawy koniunktury gospodarczej gminy i jej kondycji finansowej.

Na terenach wiejskich konieczne jest odejście od tradycyjnej struktury funkcjonalno-przestrzennej podporządkowanej tradycyjnej gospodarce rolnej. Niezbędne jest rozwi-

janie w wielu wsiach innych funkcji takich jak: mieszkalnictwo, usługi i działalność gospodarcza, w szczególności zorientowana na obsługę rolnictwa oraz turystykę (agro- i ekoturystykę). Przekształcenia wsi w wielofunkcyjne jednostki osadnicze będą konieczne wobec niezbędnych przekształceń strukturalnych polskiej wsi. Mieszkańcy wsi będą mieli wówczas szansę znaleźć zatrudnienie w innych niż rolnictwo sferach gospodarki. W takich jednostkach osadniczych (podobnych małym miasteczkom) zapewne chętnie osiedlać się będą nowi mieszkańcy pochodzący z miast. Wypoczynek, rekreacja i turystyka to raczej nowe funkcje na terenie gminy Śrem, służące zarówno poprawie jakości życia mieszkańców jak i nowe formy działalności gospodarczej. Ważnymi kierunkami rozwoju jest rozbudowa systemu transportowego, w szczególności budowa i modernizacja dróg oraz rozwiązanie problemów parkowania.

Mieszkalnictwo należeć będzie do priorytetowych kierunków zagospodarowania miasta i gminy. Winno ono być realizowane w różnorodnych formach organizacyjnych, przestrzennych i architektonicznych, o zróżnicowanym stopniu intensywności, standardach powierzchniowych i wyposażenia technicznego. Budownictwo zorganizowane w formie intensywnej należy rozwijać w mieście Śrem oraz we wsiach: Psarskie, Nochowo, Pysząca. Przewiduje się wobec zmian w otoczeniu finansowym i prawnym budownictwa, że nastąpi wzrost realizacji inwestycji przez zorganizowanych inwestorów w tym firm deweloperskich, a zmniejszenie realizacji indywidualnych. Pozytywnym skutkiem takiego procesu może być znaczne odciążenie gminy w przygotowywaniu terenów pod budownictwo przez inwestorów zorganizowanych.

Znaczne rezerwy „substancji mieszkaniowej” i terenów do zainwestowania kryją się w historycznych zespołach zabudowy zarówno w mieście jak i na wsi. Wielką szansą dla tych obszarów będą nowe regulacje prawne (ustawa o renowacji i modernizacji obszarów zabudowanych), pozwalające gminie na skuteczne ich przekształcenia. Troską gminy winny stać się także inne istniejące zasoby mieszkaniowe (zwłaszcza komunalne), które wymagają remontów, modernizacji, termorenowacji itp. Gmina będzie prowadziła aktywną gospodarkę nieruchomościami i zasobami mieszkaniowymi w celu zapewnienia mieszkań choćby w skromnych standardach dla grupy ludzi wymagających wsparcia socjalnego.

Wraz z rozwojem funkcji mieszkaniowych niezbędna jest realizacja kompleksowego programu obsługi mieszkańców, szczególnie w zakresie usług oświaty, kultury, zdrowia, sportu i opieki społecznej.

Władze gminy we współpracy z władzami powiatu będą wzmacniać rangę miasta Śrem jako centrum ośrodka powiatowego i mikroregionu (Unii Gospodarczej Miast Regionu Śremskiego) poprzez rozwój programu usług ponadlokalnych w zakresie szkolnictwa ponadpodstawowego i ewentu-

Widokówki z Rožnova

Historia uzdrowiska i inne ciekawostki

Miasto Rožnov pod Radhoštěm leży w sercu malowniczej Wołoszczyzny 340 m n.p.m. u podnóża góry Radhošť, od północy osłonięte masywem górskim. W końcu ubiegłego wieku warunki klimatyczne tego rejonu były porównywane z górskim obszarem Tatr Wysokich na Słowacji oraz włoskiego uzdrowiska Merano.

Pierwszym lekarzem, który rozpoznał lecznicze właściwości klimatu Rožnova był dr Kročák. W 1796 roku wysłał do Rožnova pierwszych czterech kuracjuszy na leczenie. Rezultat ich pobytu był tak obiecujący, że w następnym roku skierował w to miejsce następnych swoich pacjentów. Napływ uzdrowiskowych gości narastał z każdym rokiem, tak że w 1820 roku Josef Drobniak założył uzdrowisko. Postawiono zakład leczniczy, z lasu graniczącego z miasteczkiem zrobiono park, a w nim ogrzewany pawilon.

W 1850 roku osiadł w Rožnovie znakomity lekarz dr Polanský, który nadał uzdrowisku taką świetność, że nabrało światowego rozgłosu. Największy rozmach i znaczenie uzdrowiska przypada na lata 1865-1936. Przez te 70 lat odwiedziło Rožnov (liczący w tamtych czasach ok. 3000 mieszkańców) 79 039 uzdrowiskowych gości, w tym 41 101 cudzoziemców nawet z Afryki, Argentyny, Norwegii, Palestyny, Turcji i U.S.A.

Leczono najrozmaitsze schorzenia: katar, zapalenia dróg oddechowych, otyłość, wady serca, rozstroje nerwowe, reumatyzm i wiele jeszcze innych. Pacjentom przepisywano kontakt z przyrodą, spacerować najpierw w bliskich okolicach miasta, potem górskie wyprawy aż na szczyt góry Radhošť.

W 1893 roku dr Vlad. Mladějovský wprowadził wodolecznictwo oraz kurację opartą na mleku kozim, oślim i kefirze. Lekarz Hynek Seichert wzniósł pawilon inhalacyjny. W 1889 roku wzniesiono łaźnie parowe i wannowe.

W 1927 roku postawiono nowy zakład wodoleczniczy i elektroleczniczy o nowoczesnym wyposażeniu oraz wystrój.

Uzdrowisko bardzo ucierpiało podczas I wojny światowej. Kres jego istnieniu położyła II wojna światowa. Jeszcze w latach 50. czynione były próby odbudowania statusu uzdrowiska, ale umiejscowienie w Rožnovie przemysłu elektronicznego całkowicie je zniweczyło.

Współcześnie dzięki istnieniu Wołoskiego Muzeum stał się Rožnov centrum kultury ludowej. Miasto w ostatnich latach jest zorientowane na rozwój ruchu turystycznego.

Rožnov pod Radhoštěm posiada znakomitą bazę dla rekreacji i wypoczynku. Niektóre budowle pochodzą z czasów świetności uzdrowiska.



Uzdrowisko i stosowane w nim metody lecznicze były w końcu ubiegłego stulecia oparte na harmonii, w której podstawę stanowiło proste pożywienie (dieta), ale przede wszystkim kontakt z przyrodą, powrót człowieka do natury. Z tymi wskazaniem mamy do czynienia również dzisiaj w leczeniu chorych oraz profilaktyce. I chociaż teraz medycyna dysponuje nowymi urządzeniami i lekami, to postulat harmonijnego życia w przyrodzie nie stracił nic na aktualności mimo upływu 170 lat od założenia uzdrowiska w Rožnovie pod Radhoštěm.

TRADYCJE SZKOLNE W ROŽNOVIE

Pierwsza szkoła powstała w Rožnovie w odbudowanej miejskiej farze w 1666 roku. W roku 1676 istniała w dobrach Jana Bulovského. W roku 1687 jej rektorem wybrano Františka Dominika Bartoloměja. Do roku 1786 szkoła mieściła się w drewnianym budynku nr 189 w pobliżu fary, który po dziś dzień nazywany jest „Szkółką”. Później została przeniesiona do innego drewnianego budynku nr 36. W 1786 roku wybudowano koło cmentarza muryrowany jednoddziałowy budynek zawierający salę lekcyjną, pomieszczenie nauczycieli i zaplecze kuchenne. Później budowla ta służyła jako przykościelny szpital.

Już w roku 1786 do szkoły zapisano 681 uczniów. Nauka przebiegała na poziomie jednego oddziału. Jednak w 1836 roku istniejąca szkoła niemiecka została zamieniona na czeską i awansowana na dwuoddziałową. Rok 1861 przyniósł wprowadzenie trzeciego oddziału. Wpływ kolejnych dziesięciu lat przyniósł dalszą rozbudowę szkoły na kwotę ok. 20 000 złotych. Ilość oddziałów systematycznie wzrastała aż do 1903 roku.

W roku 1786 do szkoły w Rožnovie uczęszczali uczniowie z innych miast. Od 1837 roku miasta te miały własne szkoły, a w rožnovskiej szkole wiedzę zdobywały miejscowe dzieci.

Współcześnie działa w Rožnovie 6 szkół podstawowych i jedna specjalna, gdzie dzieci uczęszczają do 192 klas w liczbie ponad 2100 uczniów. Sytuacja taka utrzyma się też w roku szkolnym 1999 – 2000.

Średnich szkół w Rožnovie jest 5, z tego jedna prywatna. Gimnazjum (481 uczniów) przygotowuje do studiów wyższych. Średnia przemysłowa szkoła elektroniczna (369 uczniów) kształci w różnych specjalnościach m.in. obsługa urządzeń elektrycznych, elektrotechnika niskoprądowa, elektroniczne systemy obliczeniowe, techniki administracyjne. Średnia szkoła rolnicza (125 uczniów) uczy m.in. ekologii, ochrony przyrody, agropodsiębiorczości (zasad rolniczego gospodarowania).

Prywatna szkoła ruchu drogowego (195 uczniów) nastawiona jest na zarządzanie w turystyce i hotelarstwie. Inne średnie szkoły zawodowe (334 uczniów) oferują różne specjalności.

Obecnie Rožnov pod Radhoštěm liczy 18 000 obywateli, w podstawowych i średnich szkołach uczy się 3 600 słuchaczy, co stanowi 20% populacji. Jest to stan zbliżony do roku 1786, gdy miasto miało około 3 000 mieszkańców, a ze szkół ko-

rzystało 681 uczniów (22%). Wyraźna różnica między jednym a drugim okresem polega na tym, że w przeszłości nauka odbywała się na poziomie jednego oddziału, sezonowo w czasie zimy, gdy w gospodarstwie ograniczano prace polowe. Dzisiaj szkolnictwo funkcjonuje na różnych poziomach i w efekcie prowadzi wielu uczniów do studiów wyższych w najróżniejszych specjalnościach.

ROWEROWE TRASY „WOŁOSZCZYŹNA”

W okolicy Vsetín wyznaczono 300 km rowerowych tras turystycznych. Główna czerwona „paterova” biegnie Rožnovskimi i Karlovickimi dolinami na długości 115 km, trasy niebieskie mierzą 120 km, a zielone 70 km. Każda z





B. Jaroněk:
Valašské
motivy

Rožnov
pod
Radhoštěm



POZDRAV Z ROŽNOVA
POD RADHOŠTĚM

Härber
PRAHA

Hruška & Pile



Wellner: Náměstí v Rožnově.

nich ma swój numer, jest oznakowana na mapie również w przekroju. (mapy w języku niemieckim i angielskim).

Wszystkie regionalne trasy są powiązane z innymi. Może więc turysta podróżować nimi nie tylko po Wołoszczyźnie, ale także w całych Czechach i Europie.

Trasy rowerowe wiodą w większości po polnych i leśnych drogach poza głównymi ciągami turystycznymi.

Punktem wyjściowym dla pieszych i rowerowych wycieczek na Wołoszczyźnie jest ROŽNOVSKÝ NULTÝ KILOMETR w Rožnovie pod Radhoštěm. Stąd rozpoczynają się wszystkie miejscowe trasy turystyczne.

PUNKT WYJŚCIA

Wielka mapa Beskidów jest umieszczona w punkcie wyjścia dla pieszej i rowerowej turystyki zwanym „ROŽNOVSKÝ NULTÝ

KILOMETR” przy dolnym moście przez rzekę Bečva w Rožnovie. Turysta znajduje się w tym miejscu 370 m n.p.m. (18°08'32" długości zachodniej 49°27'28" szerokości północnej). Stąd prowadzą trasy górskie piesze oznakowane kolorami w białych pasach i kołowe też znakowane kolorami, ale w złotych pasach. Mówi się, że w tym miejscu znajduje się miejscowy turystyczny „pępek świata”.

*Richard SOBOTKA
z ROŽNOVA POD RADHOŠTĚM*

Ilustracje:

1. Widokówka z 1909 roku, czasu największego rozkwitu uzdrowiska. Kuracjusze na rožnovskim rynku.
2. Stara widokówka z czasów uzdrowiska w Rožnovie. Główna promenada w parku miejskim.
3. Malowana widokówka z Rožnova od Bohumira Jaroňka, założyciela Wołowskiego Muzeum.
4. Zimowa widokówka rožnovskiego rynku z czasu, gdy „drewniane miasteczko” należało już do przeszłości, a domy zbudowano z dobrego materiału. W tle Kopiec Hradisko, na którego wierzchołku stał zamek Rožnov (1310-1539).
5. Fragmenty pierwotnego „drewnianego miasteczka” Rožnova w rysunku Wellnera z 1922 roku. Współcześnie drewniane budowle można podziwiać w Wołowskim Muzeum (skansen).
6. Dawny dom uzdrowiskowy po rekonstrukcji mieści restaurację.





DNI ŚRE



UROCZYSTOŚĆ NADANIA IMIENIA CYRYLA RATAJSKIEGO ZESPOŁOWI SZKÓŁ EKONOMICZNYCH WŚREMIE



MU 1999



ŚWIĘTO ŻEGLARSTWA ŚREMSKIEGO (XXX-LECIE)

Wakacje po wielkopolsku

Wakacje! Uff! Człowiek poleży sobie wreszcie pępek do góry... Jak długo? No długo, długo..., a jakże! Cały dzień, może nawet dwa dni... Potem będzie musiał „coś zrobić”. I tu się dopiero zaczyna kłopot. Co robić? Co robić, żeby nie robić, żeby odpocząć? Telewizor! Tak! Włączamy telewizor! I co? a no... nic. Czas leci, człowiek siedzi, jak był zmęczony, tak jest... Gazeta! Tak! Szybko kupujemy w kiosku przed blokiem. I co? A no... nic. Czyta się, oczy bołą, traci się wiarę w człowieka i już nawet odpoczywać się nie chce... Co robić tego lata, żeby go nie zmarnować? Okazuje się, że zwłaszcza „szalone” wakacje trzeba zaplanować. A może dobrze byłoby uwzględnić już teraz „porządną” lekturę... „Porzundek musi być.”

Tymczasem mamy wreszcie kolejną książkę Małgorzaty Musierowicz – następny kawałek historii Borejów i ich niezwykłych órek. Tym, razem książka zatytułowana jest „Tygrys i Róża”. Akcja rozgrywa się oczywiście w mieszkaniu przy ulicy Roosevelta 5 w Poznaniu, ale również w starej części pięknego Torunia. Natomiast poprzednia część historii Borejów działa się m.in. w Środzie Wielkopolskiej, a także w malowniczym dworze w Koszutach (zdjęcie tego dworu znalazło się w ostatnim numerze „Gazety Śremskiej” – str. 29). Pani Małgorzata już zapowiada kolejną część swej Jeżycjady. Jeszcze trochę, a któryś z bohaterów trafi wreszcie do Śremu (czekamy!, czekamy!). Wszystkim Śremianom proponuję

już zawczasu zainteresować się losami Laury i Róży. Może w kolejnej książce przyjadą tutaj – choćby miało się to stać zupełnym przypadkiem.

Ale jeszcze jeden powód, dla którego polecam te książki. Otóż są to stronic pełne prawdziwej pogody. Nie ma użalania się nad „okrutnym życiem”, nie ma długich opisów przyrody, których nie lubią uczniowie. Jest ciekawa szybko tocząca się akcja, ale i życiowa mądrość. Można polecić tę lekturę nie tylko dorastającej młodzieży,

ale i młodzieży już zupełnie prze-rośniętej. Ten ostatni kawałek historii Borejów podobnie jak poprzednie jest wymarzoną lekturą na czas, kiedy trzeba siedzieć w domu, bo np. pada deszcz, albo jest się chorym (to niech już lepiej pada), albo chce się odpocząć, albo pobyc



trochę w domu, bo akurat są wakacje.

Wśród akapitów „Tygrysa i Róży” odnajdziemy wiele „smakowitych” kąsków. Jedne są dowcipne, inne refleksyjne, ale wszystkie przyprawione zdrowym optymizmem. A przed wakacyjnym wyjazdem „mającym odmienić całe nasze życie” przeczytajmy to, co znalazła w „Myślach” Seneki dzielna córka Gabrysi Borejko: „Cóż pomoże wyprawa zamorska czy przeprowadzka do innego miasta? Jeżeli chcesz umknąć przed tym, co cię gnębi, trzeba ci być innym, nie gdzie indziej.” Z poważaniem –

Andrzej TOMASZEWSKI

POZNAJEMY OJCOWIZNĘ

Zakończyła się kolejna już VI edycja Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu „Poznajemy Ojcowiznę”. Młodzi autorzy w swoich opracowaniach poruszali szeroki wachlarz zagadnień związanych głównie z miejscem zamieszkania. Najwięcej prac to próby napisania przewodnika turystycznego po własnej miejscowości lub regionie. Inne związane były z historią wsi, miasta lub ważnego zabytku. Dużą grupę stanowiły opracowania o charakterze przyrodniczym a także związane z pobytem znanych Polaków. Wszystkie ilustrowane były mapami, szkicami, zdjęciami a niekiedy oryginalnymi dokumentami z przeszłości.

Wśród nadesłanych do Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu ponad 150 prac znalazły się także z naszych szkół podstawowych. Należy tylko żałować, że w konkursie nie biorą udziału uczniowie szkół średnich.

Duży sukces – kolejny już raz – był udziałem uczniów ze Szkoły Podstawowej w Dolsku. Ich praca „Dolszczanie w powstaniu wielkopolskim” została oceniona najwyżej w kategorii szkół podstawowych w naszym województwie, za co otrzymali główną nagrodę Grand Prix (foto). Na pod-

sumowaniu krajowym jakie miało miejsce ostatnio w Toruniu znaleźli się także wśród laureatów. Wspomniana praca otrzymała nagrodę Ministerstwa Obrony Narodowej. Autorzy to zespół uczniów: Agata Grzelka, Elżbieta i Małgorzata Kowalskie, Tomasz Ochocki, Michał Wawrzyniak i Szymon Woroch pracujący pod kierunkiem Marii Ignaszewskiej (foto).

Nagrody otrzymały także dwa opracowania uczniów ze Śremu. W kategorii indywidualnej za interesującą pracę „Herb Śremu” nagrodzono Kingę Kaszubę ze Szkoły Podstawowej nr 6. Jej opiekunami byli Zdzisław Żeleźny i Piotr Mulkowski. W kategorii zespołowej, Szymon Szurygajło i Marcin Sikora ze Szkoły Podstawowej nr 5 pod kierunkiem Lidii Owczarczak wykonali wyróżniony album „Szlakiem zabytków Śremu”.

Przed nami wakacje, może warto opisać własne wędrówki po kraju i własnym regionie. Kolejna edycja dla przyszłych autorów przewodników turystycznych kończy się w marcu.

Zbigniew SZMIDT



Powrót do domu cz. IV

Wielkanoc 1.04.1945 r.

Tyle radości, że nie mam kompletnie czasu, aby coś napisać.

Baśka z Bogdanem wczoraj przyjechali. Około 15 kwietnia będzie ich ślub. Rodzice dalej przeciwni. Uważają, że Basia powinna najpierw skończyć liceum, a następnie studiować, aby zdobyć porządną zawód.

Po wyjściu z domu, w dniu przyjazdu do Śremu, poszłam do Szczepaniaków, z którą to rodziną byliśmy zaprzyjaźnieni i tam już zostałam. Przyjęli mnie nadzwyczaj serdecznie. Dula rozrzuwiona zaczęła sobie przypominać różne fakty z naszych szczenięcych lat. Bajki Dziadzi, gdy przyjechał na odwiedzin do nas z Ostrowa, wspólne zabawy. Spaliśmy razem, opowiadając sobie do późna nasze przeżycia. W ogóle pierwsze dni siedziałam do północy, opowiadając Duli i pani Jance Kreczmerowej o stosunkach w Generalnym Gubernatorstwie. Były to dla nich rzeczy zupełnie nowe i nieprawdopodobne. Przypominało to im „dziki zachód”.

Rano wstawałam o 6.30, aby o 8.00 być już w mieście w urzędach: o przydział mieszkania, do starostwa o drzewo i węgiel. Trzeba też było załatwić dopasowanie kluczy, bo cały dom stał otworem. Stałam też w ogonkach za przydziałem garnków itp. Na drugi dzień (po przyjeździe) w towarzystwie Duli, pana Czesia i Antosia Szczepaniaków i pani Janki weszłam do domu.

W ogrodzie przed domem wielka sterta zgniłych obierzyn od kartofli. Pod oknami druga słomy. Przy wejściu do kuchni uderzył w nozdrza jakiś mdły, zატęchły zapach. Podłogi nie było widać pod warstwą ziemi, brudu i szmat. Piec był nowy, czyli gorszy. Z boku kotłowni kuchennej 2-palnikowej kuchenki gazowej nie było. Brakowało też blachy od pieca. Naturalnie mebli żadnych. I tak przechodziliśmy pokój za pokojem. Wszędzie to samo – żadnego mebla, tylko brudy, odchody ludzkie, szmaty, hełmy, naboje i papierska walające się i wszędzie ten mdły zapach. W łazience wanna stała na poprzek, w niej mętna podejrzana ciecz i brud. W szpiarni kupa zwęglonych kości. W hallu na linoleum potraskana garderoba z korytarza z góry, szafa ścienna w hallu otwarta, szyby wybite. W jej szufladzie kości stawowe. Jadalnia przedstawiała się lepiej. Leżała tylko na podłodze brudna sfatygowana koszula damska, a pod oknem druga część garderoby.

W gabinecie pod ścianą na parkiecie ślady krwi i 2 deski. W saloniku zwanym „radiowym” nic specjalnego.

W werandzie znowu zakrzepła krew i znowu nieczystości. Weszliśmy do góry. W gościnnym pokoju przy schodach kanapa tylko na 2. nogach, coś 2 krzesła nieznane. Bardzo szukaliśmy właścicieli tych krzeseł i okazała się nią pani Wanda Wojciechowska. (Nota bene jakim cudem te krzesła przywędrowały z jej mieszkania na ul. Poznańskiej aż na ul. Mickiewicza?) I znowu tutaj te słynne kości. Jedną rękę i nogę oraz kawałek miednicy. Przypatrzyłam się bliżej. Miała jednak rację Basia mówiąc, że to eksponat – kościotrupa z gimnazjum, bo przy kościach widać było śrubki.

W piwnicy mieściła się skrzynka granatów i 3 tzw. panzerfausten (rusznice przeciwczołowe).

Zameldowałam milicji o broni. Przyszli ją wystrzelili koło źródła na dole w ogrodzie.

Na drugi dzień po moim przyjeździe poszłam do fary podziękować Bogu za powrót. Nic się w niej nie zmieniło. Mszę św. odprawiał ks. Szczebłowski, nasz przedwojenny wikary. Z wielkim wzruszeniem przyjął komunię św., dziękując Bogu za powrót.

W kościele zauważyłam Maciejewskiego, kolegę z mojej klasy. Właśnie się pytałam o Adę Łukaszewską, obrałam się, a ona za mną idzie. Bardzo się ucieszyłam, bo z Adą i Zosią Kozielczykową, późniejszą Rabską, najwięcej się przyjaźniłam – Zosię też wtedy spotkałam i zaraz wstąpiłam z nią do jej domu. Tak mnie tam przywitali, że nie miałam słów. Ada Ł. zmieniła się przez te 6 lat fizycznie. Ścięła warkocz, ale jest tą samą Delą, którą tak lubiłam.

Zosia K. znów jest ideałem kobiecego wdzięku i serca. Wstąpiłam z nią na moment, to już poczęstunek, a wszystko z sercem, za które nigdy nie można się odwdziżyć. Często też byłam u Irki Malinowskiej, która przeniosła się po paru dniach do swego domu.

Przyjechała też Ewa Musłewska z mamą, i resztą rodzeństwa z Myślenic. Ze Zdzicha i Tadeusza Malinowskich zrobiły się dwie tyki. W ogóle spotkałam masę koleżanek i kolegów, a wszyscy bardzo mili i tacy serdeczni. Byłam na rezurekcji. Zawsze takie wrażenie na mnie robi pieśń „Wesoły nam dzień dziś nastał”. Jest ona moją najulubieńszą pieśnią. Wydaje się mi wtedy, że już naprawdę wesoły nam dzień dziś nastał i jestem wolna jak ptak.

Po rezurekcji razem z p. Stefą Malinowską poszłam pomodlić się na mogile zakładników rozstrzelanych 20.10.1939 r. na rynku. Widać, że troskliwe i kochające ręce



Uchwała Nr 114/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 20/IV/94 Rady Miasta i Gminy w Śremie z dnia 26 sierpnia 1994 r. w sprawie ustalenia cen za przewozy środkami komunikacji miejskiej w Śremie zmienionej uchwałami Nr 127/XVII/95, Nr 219/XXIX/96, Nr 324/XXXIX/97 i Nr 383/XLVII/98.

Na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r. z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 3 ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o cenach (tekst jednolity Dz. U. Nr 27, poz. 195 z 1988 r. z późn. zm.) w brzmieniu nadanym art. 39 ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa (Dz. U. Nr 106, poz. 668 z 1998 r. z późn. zm.) uchwała się co następuje.

§ 1

§ 1 ust. 1 wyżej wymienionej uchwały otrzymuje następujące brzmienie:

„1. Cena biletu jednorazowego za przejazd autobusem na liniach komunikacji miejskiej wynosi:

- bilet normalny 1,10 zł
- bilet ulgowy 0,55 zł”.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1999 r.

§ 4

Uchwała podlega opublikowaniu w prasie i telewizji lokalnej, na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie oraz w autobusach komunikacji miejskiej.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak

Uchwała Nr 115/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 286/XXXV/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 25 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze oraz szczegółowych zasad częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat i trybu ich pobierania zmienionej uchwałą Nr 368/XLIV/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 kwietnia 1998 r.

Na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r. z późniejszymi zmianami) oraz art. 18 ust. 3 i 4 oraz art. 34 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (tekst jednolity Dz. U. z 1998 r. Nr 64 poz. 414 z późniejszymi zmianami) – Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§ 1

Załącznik do uchwały Nr 286/XXXV/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 25 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze oraz szczegółowych zasad częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat i trybu ich pobierania zmienionej uchwałą Nr 368/XLIV/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 kwietnia 1998 r. w sprawie zmiany uchwały Nr 286/XXXV/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 25 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze oraz szczegółowych zasad częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat i trybu ich pobierania ulega zmianie w całości i otrzymuje brzmienie jak w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu i Dyrektorowi Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie.

§ 3

1. Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Ośrodka Pomocy Społecznej oraz w lokalnej prasie.
2. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1999 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak

Uchwała Nr 116/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: zmiany Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie.

Na podstawie art. 40 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz. U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§ 1

W Statucie Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie, stanowiącym załącznik do uchwały Nr 233/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996 r. wprowadza się następujące zmiany:

1. 10 W § 3 ust. 2 Statutu dodaje się zdanie w brzmieniu: „Ośrodek może używać 10 skrótu nazwy – OPS”.
3. 10 2. W § 8 Statutu ust. 3 oznacza się jako ust. 4 i dodaje się ust. 3 w brzmieniu: „Ośrodek realizuje inne zadania Gminy przekazane do realizacji uchwałami Rady Miejskiej lub Zarządu Miejskiego”.
4. 10 W § 10 Statutu ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„Kierownik Ośrodka może zatrudnić Zastępcę Kierownika, któremu ustala zakres obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności”.

Dotychczasowy ust. 4 i 5 oznacza się jako ust 5 i 6.

5. 10 W § 11 Statutu ust. 1 otrzymuje brzmienie: „1. Dla wykonywania zadań w zakresie pomocy społecznej i innych zadań gminy, przekazanych do realizacji Ośrodkowi Pomocy Społecznej, ustala się następującą strukturę organizacyjną Ośrodka:

- 1) Sekcja Pracowników Socjalnych,
- 2) Sekcja Świadczeń Pomocy Społecznej,

- 3) Sekcja Dodatków Mieszkaniowych,
- 4) Sekcja Ekonomiczno-Administracyjna,
- 5) Sekcja Usług Opiekuńczych.
5. Użyte w treści Statutu wyrazy „Dyrektor” i „Dyrektor Ośrodka” zastępuje się wyrazami „Kierownik” i „Kierownik Ośrodka”.
6. W § 13 Statutu skreśla się ustęp 3.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz w lokalnej prasie wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1999 r.

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak*

Uchwała Nr 124/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 42/VI/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 5 lutego 1999 r. w sprawie uchwalenia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 1999.

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r. z późn. zm.) oraz art. 87 ust. 2a i art. 88h ust 3 i 6, ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 r. (tekst jednolity Dz. U. Nr 49 poz. 196 z 1994 r. z późn. zm.) uchwała się co następuje:

§ 1

W uchwale Nr 42/VI/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 5 lutego 1999 r. w sprawie uchwalenia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 1999, zmienionej uchwałą Nr 85/X/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 23 kwietnia 1999 r. wprowadza się następujące zmiany:

§1. 1 otrzymuje brzmienie:

„Uchwała się zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 1999 w wysokości:

- 1). przychody 469.685,00 zł,
- 2) wydatki 476.050,06 zł.

Szczegółowy wykaz przychodów i wydatków zawierają załączniki nr 1 i 2 uchwały.”

§ 2

1. W załączniku Nr 1 do uchwały wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w pkt II. Przychody, kwotę 559.000,- zastępuje się kwotą 469.685,-,
- 2) w § 77 kwotę 281.000,- zastępuje się kwotą 194.685,-,
- 3) w wierszu dotacja z ARiMR, kwotę 150.000,- zastępuje się kwotą 63.685,-,
- 4) skreśla się § 78,
- 5) w pkt III. Ogółem (I+II), kwotę 565.365,06 zastępuje się kwotą 476.050,06.

2. W załączniku Nr 2 do uchwały wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w pkt I. zwrot “Rozchody ogółem” zastępuje się zwrotem “Wydatki ogółem”, a kwotę 565.365,06 zastępuje się kwotą 476.050,06,
- 2) w § 36 kwotę 199.250,- zastępuje się kwotą 171.250,-,

- 3) skreśla się zadanie "budowa 3 minioczyszczalni w Binkowie",
- 4) w wierszu program gospodarki odpadami kwotę 25.000,- zastępuje się kwotą 20.000,-,
- 5) w wierszu publikacja dot. ochrony środowiska kwotę 30.000,- zastępuje się kwotą 25.000,-
- 6) w § 72 kwotę 363.365,- zastępuje się kwotą 302.050,-,
- 7) w wierszu budowa kanalizacji i oczyszczalni w Orkowie kwotę 125.510,- zastępuje się kwotą 80.500,-
- 8) w wierszu rekultywacja wysypiska w Górze kwotę 100.000,- zastępuje się kwotą 84.000,-,
- 9) w wierszu budowa wodociągu w Mórce kwotę 40.000,0 zastępuje się kwotą 11.870,-,
- 10) w wierszu infrastruktura wysypiska w Mateuszewie kwotę 11.000,- zastępuje się kwotą 11.870,-.

§ 3

W wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 4

1. Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz opublikowaniu w prasie lokalnej.
2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak

Uchwała Nr 126/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: zmiany budżetu Gminy Śrem na 1999 r.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r. ze zmianami) oraz art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014) Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§ 1

I. W uchwale Nr 43/VI/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 5 lutego 1999 r. w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Śrem na 1999 r., zmienionej uchwałą Nr 69/IX/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 26 marca 1999 r. dotyczącej uchwalenia budżetu Gminy Śrem na 1999 rok, uchwałą Nr 67/29/99 Zarządu Miejskiego w Śremie z dnia 31 marca 1999 r., uchwałą Nr 86/X/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 23 kwietnia 1999 r., uchwałą Nr 101/XI/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 21 maja 1999 r., uchwałą Nr 91/39/99 Zarządu Miejskiego w Śremie z dnia 26 maja 1999 r. wprowadza się następujące zmiany:

1. W § 1 ust. 1 zmniejsza się dochody o kwotę 1.144.639 zł, plan po zmianach 38.511.257,-
w tym dotacje celowe na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji rządowej zmniejsza się o kwotę 74.318 zł, plan po zmianach 2.667.858 zł
 2. W § 1 ust. 2 zmniejsza się wydatki o kwotę 946.639 zł, plan po zmianach 40.954.169 zł
w tym, wydatki na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji rządowej zmniejsza się o kwotę 74.318 zł, plan po zmianach 2.667.858 zł.
 3. W § 1 ust. 3 zwiększa się niedobór budżetu o kwotę 200.000 zł, plan po zmianach 2.442.912 zł.
 4. W § 2 zwiększa się dotacje z budżetu o kwotę 47.500 zł, plan po zmianach 5.434.590 zł.
- II. W załącznikach do uchwały wprowadza się następujące zmiany:
1. W załączniku Nr 1 do uchwały – dochody:
 - a) w Dz. 40 Rolnictwo zmniejsza się o kwotę 46.185 zł, plan po zmianach 221.680 zł,
 - rozdz. 4402 skreśla się,
 - rozdz. 4495 zmniejsza się o kwotę 34.185 zł. plan po zmianach 221.680 zł

dodaje się § 42 wpływy z usług na kwotę 12.000 zł
 § 70 zmniejsza się o kwotę 46.185 zł, plan po zmianach 206.180 zł.,
 b) Dz. 50 Transport
 zmniejsza się o kwotę 183.058 zł, plan po zmianach 76.942 zł, rozdz. 5614 zmniejsza się o kwotę 183.058 zł, plan po zmianach 76.942 zł,
 § 49 zmniejsza się o kwotę 183.058 zł, plan po zmianach 76.942 zł,
 c) Dz. 70 Gospodarka komunalna
 zwiększa się o kwotę 29.726 zł, plan po zmianach 163.842 zł, dodaje się rozdz. 7262 oświetlenie ulic na kwotę 44 856 zł, dodaje się § 88 na kwotę 44.856 zł,
 rozdz. 7395 zmniejsza się o kwotę 15.130 zł, plan po zmianach 118.986 zł,
 § 70 zmniejsza się o kwotę 15.130 zł, plan po zmianach 112.986 zł,
 d) Dz. 74 Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne zwiększa się o kwotę 10.807 zł, plan po zmianach 1.465.807 zł
 rozdz. 7695 zwiększa się o kwotę 10.807 zł, plan po zmianach 15.807 zł
 § 77 zwiększa się o kwotę 10.807 zł, plan po zmianach 15.807 zł
 e) Dz. 86 Opieka społeczna
 zmniejsza się o kwotę 312.723 zł, plan po zmianach 2.990.080 zł, rozdz. 8613 zwiększa się o kwotę 212.520 zł, plan po zmianach 1.730.520 zł,
 § 88 zwiększa się o kwotę 212.520 zł, plan po zmianach 1.730.520 zł, rozdz. 8616 zmniejsza się o kwotę 525.243 zł, plan po zmianach 424.757 zł,
 § 89 zmniejsza się o kwotę 525.243 zł, plan po zmianach 424.757 zł,
 f) Dz. 89 Różna działalność
 zmniejsza się o kwotę 701.700,-, plan po zmianach 179.000 zł,
 rozdz. 8995 zmniejsza się o kwotę 701.700 zł, plan po zmianach 179.000 zł
 § 70 zmniejsza się o kwotę 701.700 zł, plan po zmianach 178.500 zł
 g) Dz. 97 Różne rozliczenia
 zwiększa się o kwotę 56.494 zł, plan po zmianach 12.540.798 zł, rozdz. 9701 zwiększa się o kwotę 67.301 zł, plan po zmianach 10.971.317 zł,
 § 90 zwiększa się o kwotę 67.301 zł, plan po zmianach 10.971.317 zł,
 rozdz. 9709 zmniejsza się o kwotę 10.807 zł., plan po zmianach 1.510.966 zł
 § 90 zmniejsza się o kwotę 10.807 zł, plan po zmianach 1.510.966 zł
 h) Dz. 00 rozdz. 0055 § 01 zwiększa się kwotę 200.000 zł, plan po zmianach 3.425.697 zł
 2. W załączniku Nr 2 do uchwały – wydatki:
 a) Dz. 40 Rolnictwo
 zmniejsza się o kwotę 466.885 zł, plan po zmianach 923.180 zł,
 rozdz. 4402 skreśla się,
 rozdz. 4495 zmniejsza się o kwotę 455.885 zł, plan po zmianach 915.880 zł
 dodaje się § 14 na kwotę 7.000 zł,
 § 31 zwiększa się o kwotę 4.000 zł, plan po zmianach 5.650 zł
 § 72 zmniejsza się o kwotę 466.885 zł, plan po zmianach 892.680 zł,
 – tabzwiększa się zadanie kanalizacja sanitarna Orkowo do kwoty 281.000 zł,
 – tabzwiększa się zadanie kanalizacja Zbrudzewo do kwoty 120.000 zł,
 – tabzmniejsza się zadanie telefonizacja rejon Wyrzeka do kwoty 81.000 zł,
 – tabzmniejsza się zadanie sieć- tab wodociągowa Mórka – Dalewo do kwoty 44.852 zł,
 b) Dz. 50 Transport
 zmniejsza się o kwotę 264.058 zł, plan po zmianach 1.359.942 zł,

rozdz. 5613 zmniejsza się o kwotę 81.000 zł, plan po zmianach 1.283.000 zł,
 § 36 zmniejsza się o kwotę 22.000 zł, plan po zmianach 605.100 zł,
 § 72 zmniejsza się o kwotę 59.000 zł, plan po zmianach 579.500 zł,
 rozdz. 5614 zmniejsza się o kwotę 183.058 zł, plan po zmianach 76.942 zł
 § 36 zmniejsza się o kwotę 183.058 zł, plan po zmianach 76.942 zł,
 c) Dz. 70 Gospodarka komunalna
 zwiększa się o kwotę 29.726 zł, plan po zmianach 6.066.091 zł, dodaje się rozdz. 7262 (zadania zlecone)
 na kwotę 44.856 zł,
 dodaje się § 35 na kwotę 44.856 zł,
 rozdz. 7395 zmniejsza się o kwotę 15.130 zł, plan po zmianach 5.049.513 zł,
 § 72 zmniejsza się o kwotę 15.130 zł, plan po zmianach 4.097.683 zł,
 d) Dz. 79 Oświata i wychowanie
 zwiększa się o kwotę 68.834 zł, plan po zmianach 17.742.379 zł,
 rozdz. 7911 zmniejsza się o kwotę 525.331 zł, plan po zmianach 13.614.595 zł,
 § 11 zmniejsza się o kwotę 444.537 zł, plan po zmianach 7.269.608 zł,
 § 28 zmniejsza się o kwotę 2.700 zł, plan po zmianach 16.800 zł,
 § 36 zwiększa się o kwotę 10.268 zł, plan po zmianach 447.336 zł, dodaje się § 39 na kwotę 1.533 zł,
 § 41 zmniejsza się o kwotę 79.062 zł, plan po zmianach 1.363.611 zł
 § 42 zmniejsza się o kwotę 10.833 zł, plan po zmianach 240.174 zł,
 dodaje się rozdz. 7912 Gimnazja na kwotę 537.132 zł,
 § 11 na kwotę 444.537 zł,
 § 28 na kwotę 2.700 zł,
 § 41 na kwotę 79.062 zł,
 § 42 na kwotę 10.833 zł,
 rozdz. 7913 zwiększa się na kwotę 8.000 zł, plan po zmianach 301.277 zł,
 § 36 zwiększa się o kwotę 8.000 zł, plan po zmianach 259.097 zł
 rozdz. 8211 zwiększa się o kwotę 47.500 zł, plan po zmianach 2.504.702 zł,
 § 47 zwiększa się o kwotę 47.500 zł, plan po zmianach 2.493.140 zł,
 e) Dz. 86 Opieka Społeczna
 zmniejsza się o kwotę 312.723 zł, plan po zmianach 4.858.901 zł, rozdz. 8612 (zadania własne) skreśla
 się § 22 świadczenia społeczne na kwotę 374.000 zł,
 dodaje się § 37 usługi niematerialne na kwotę 374.000 zł,
 rozdz. 8612 (zadania zlecone) skreśla się § 22 świadczenia społeczne na kwotę 90.000 zł.,
 dodaje się § 37 usługi niematerialne na kwotę 90.000 zł, rozdz. 8613 (zadania zlecone) zwiększa się o
 kwotę 212.520 zł, plan po zmianach 1.730.520 zł,
 § 22 zwiększa się o kwotę 212.520 zł, plan po zmianach 1.730.520 zł,
 rozdz. 8616 zmniejsza się o kwotę 525.243 zł, plan po zmianach 1.002.257 zł,
 § 22 zmniejsza się o kwotę 525.243 zł, plan po zmianach 1.002.257 zł,
 - zmniejsza się środki z budżetu państwa o kwotę 525.243 zł, plan po zmianach 424.757 zł,
 3. W załączniku Nr 3 uchwały – Plan rozliczeń gospodarki pozabudżetowej i gminnych jednostek kultury
 z budżetem gminy:
 a) w wierszu pierwszym – Przedszkola
 – tabw kolumnie 3 zmienia się kwotę 3.173.865 zł na kwotę 3.221.365 zł
 – tabw kolumnie 4 zmienia się kwotę 2.445.640 zł na kwotę 2.493.140 zł
 – tabw kolumnie 5 zmienia się kwotę 3.178.743 zł na kwotę 3.226.243 zł
 b) w zapisie sumarycznym

- tabw kolumnie 3 zmienia się kwotę 7.465.968 zł na kwotę 7.513.468 zł
- tabw kolumnie 4 zmienia się kwotę 5.387.090 zł na kwotę 5.434.590 zł
- tabw kolumnie 5 zmienia się kwotę 7.474.190 zł na kwotę 7.521.690 zł.

4. W załączniku Nr 4 uchwały - wydatki jednostek pomocniczych, wprowadza się następujące zmiany:

- a) Dz. 40 Rolnictwo zwiększa się o kwotę 59.000 zł, plan po zmianach 103.000 zł, rozdz. 4495 zwiększa się o kwotę 59.000 zł, plan po zmianach 103.000 zł, § 72 zwiększa się o kwotę 59.000 zł, plan po zmianach 103.000 zł, dodaje się zdanie - telefonizacja rejon Wyrzeka,
- b) Dz. 50 Transport zmniejsza się o kwotę 59.000 zł, plan po zmianach 206.600 zł, rozdz. 5613 zmniejsza się o kwotę 59.000 zł, plan po zmianach 206.600 zł, § 72 zmniejsza się o kwotę 59.000 zł, plan po zmianach 129.500 zł.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

1. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

2. Uchwała podlega ogłoszeniu przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie i opublikowaniu w „Gazecie Śremskiej”.

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak*

Uchwała Nr 128/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: zmiany Uchwały Nr 44/VI/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 5 lutego 1999 roku w sprawie Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Śrem na 1999 rok.

Na podstawie art. 41 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. Nr 35 poz. 230 z późn. zm.) w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 12 września 1996 r. o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. Nr 127 poz. 593 z 1996 r.) oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r. z późniejszymi zmianami), Rada Miejska uchwala co następuje:

§ 1

W załączniku do uchwały Nr 44/VI/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 5 lutego 1999 w sprawie Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 1999 rok - Preliminarz Wydatków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 1999 rok wprowadza się zmiany i nadaje nowe brzmienie, zgodnie z załącznikiem do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych i na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego oraz w lokalnej prasie i w telewizji.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak*

Uchwała Nr 130/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Śrem za I półrocze.

Na podstawie art. 135 ust. 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155 z 1998 r. poz. 1014 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Zarząd Miejski przedstawia Radzie Miejskiej i Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Poznaniu informację o przebiegu wykonywania budżetu Gminy Śrem za I półrocze w terminie do dnia 31 sierpnia.

§ 2

Zakres informacji obejmuje plan i realizację:

- 1) dochodów, w tym dotacji celowych na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji rządowej,
- 2) wydatków, w tym na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji rządowej,
- 3) rozdysponowania rezerwy budżetowej,
- 4) wydatków jednostek pomocniczych gminy,
- 5) zaplanowanych przychodów z tytułu pożyczek i kredytów oraz rozchodów dotyczących spłat rat kapitałowych zobowiązań,
- 6) rozliczeń gospodarki pozabudżetowej,
- 7) dokonywanych zmian w budżecie w ramach udzielonych Zarządowi Miejskiemu kompetencji.

§ 3

Forma informacji obejmuje przedstawienie danych liczbowych w stopniu szczegółowości wynikającym z uchwały budżetowej i uchwał ją zmieniających oraz część opisową określającą stopień realizacji zadań ujętych w budżecie.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

§ 6

Uchwała podlega ogłoszeniu przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego i opublikowaniu w „Gazecie Śremskiej”.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Woškowiak

Uchwała Nr 131/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie: procedury uchwalania budżetu

Na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r. z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

1. Kierownicy Wydziałów Urzędu Miejskiego opracowują i przedkładają Zarządowi Miejskiemu projekty dochodów i wydatków wynikające z przyjętych do realizacji zadań gminy, do dnia 15 sierpnia roku poprzedzającego rok budżetowy.

§ 7

Jednostki pomocnicze gminy przedkładają Zarządowi Miejskiemu uchwały Zebrań Wiejskich dotyczące propozycji zadań rzeczowych, do dnia 15 października roku poprzedzającego rok budżetowy.

§ 8

1. Uchwała budżetowa gminy określa:

- 1) prognozowane dochody gminy według ważniejszych źródeł i działów klasyfikacji budżetowej,
- 2) wydatki budżetu gminy w podziale na działy i rozdziały klasyfikacji wydatków, z wyodrębnieniem:
 - a) wydatków bieżących, w tym w szczególności:
 - tabwynagrodzeń i pochodnych od wynagrodzeń,
 - tabdotacji,
 - tabwydatków na obsługę długu gminy,
 - tabwydatków z tytułu poręczeń gwarancji udzielonych przez gminę,
 - b) wydatków majątkowych,
- 3) źródła pokrycia deficytu lub przeznaczenie nadwyżki budżetu gminy,
- 4) plany przychodów i wydatków zakładów budżetowych i środków specjalnych,
- 5) plany przychodów i wydatków funduszy celowych,
- 6) upoważnienia dla Zarządu Miejskiego do zaciągania długu oraz do spłat zobowiązań gminy,
- 7) zakres i kwoty dotacji przedmiotowych,
- 8) dochody i wydatki związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych gminie ustawami,
- 9) dotacje,
- 10) wydatki związane z wieloletnimi programami inwestycyjnymi, z wyodrębnieniem wydatków na finansowanie poszczególnych programów,
- 11) dochody i wydatki związane z realizacją zadań wspólnych realizowanych w drodze umów lub porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego, w budżecie jednostki samorządu terytorialnego, której powierzono realizację tych zadań.

2. Uchwała budżetowa gminy może zawierać:

- 1) upoważnienie dla Zarządu Miejskiego do zaciągania kredytów i pożyczek oraz emisji papierów wartościowych na pokrycie występującego w ciągu roku budżetowego deficytu budżetu gminy,
- 2) upoważnienie dla Zarządu Miejskiego do dokonywania innych zmian w planie wydatków z wyłączeniem przeniesień wydatków między działami oraz przekazania niektórych uprawnień do dokonywania przeniesień planowanych wydatków innym jednostkom organizacyjnym gminy,
3. W uchwale budżetowej gminy określa się także dochody z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych i wydatków na realizację zadań określonych w programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

§ 9

Zarząd Miejski opracowuje i przedkłada Radzie Miejskiej informację o stanie mienia komunalnego, zawierającą:

- 1) dane dotyczące przysługujących gminie praw własności,
- 2) dane dotyczące innych niż własność praw majątkowych, w tym w szczególności o ograniczonych prawach rzeczowych, użytkowaniu wieczystym, wierzytelnościach, udziałach w spółkach, akcjach oraz o posiadaniu,
- 3) dane o zmianach w stanie mienia komunalnego, w zakresie określonym w pkt. 1 i 2, od dnia złożenia poprzedniej informacji,
- 4) dane o dochodach uzyskanych z tytułu wykonywania praw własności i innych praw majątkowych oraz z wykonywania posiadania,

5) inne dane i informacje o zdarzeniach mających wpływ na stan mienia komunalnego.

§ 10

Komisje Rady Miejskiej mogą wносить na piśmie propozycje zmian do przedstawionego projektu budżetu gminy do dnia 10 października roku poprzedzającego rok budżetowy.

§ 11

1. Inicjatywa w sprawie projektu uchwały budżetowej należy do wyłącznej kompetencji Zarządu Miejskiego, który po przeanalizowaniu zgłoszonych propozycji zmian budżetowych podejmuje decyzje w tej sprawie do dnia 25 października roku poprzedzającego rok budżetowy.

2. Do wyłącznej kompetencji Zarządu Miejskiego należy inicjatywa w sprawie zmian uchwały budżetowej w trakcie roku budżetowego.

§ 12

Bez zgody Zarządu Miejskiego Rada Miejska nie może wprowadzić w projekcie uchwały budżetowej gminy zmian powodujących zmniejszenie dochodów lub zwiększenie wydatków i jednocześnie zwiększenie deficytu budżetu gminy.

§ 13

Projekt uchwały budżetowej wraz z objaśnieniami oraz informację o stanie mienia komunalnego, Zarząd Miejski przedstawia:

- 1) regionalnej izbie obrachunkowej – celem zaopiniowania,
 - 2) Radzie Miejskiej,
- w terminie do dnia 5 listopada roku poprzedzającego rok budżetowy.

§ 14

1. W porządku obrad sesja Rady Miejskiej, na której rozpatrywany jest projekt budżetu, uwzględnia się następujące punkty:

- 1) przedstawienie przez Burmistrza projektu uchwały wraz z uzasadnieniem oraz omówieniem propozycji zmian, o których mowa w § 10,
 - 2) odczytanie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - 3) przedstawienie stanowiska Zarządu Miejskiego w sprawie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - 4) dyskusja,
 - 5) głosowanie nad projektem uchwały budżetowej,
2. Przewodniczący Rady Miejskiej zapewnia jawność debaty budżetowej gminy.

§ 15

1. Uchwała budżetowa powinna być podjęta do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rok budżetowy.
2. Podjęcie uchwały budżetowej w danym roku budżetowym, nie później niż do dnia 31 marca, może wystąpić tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

§ 16

W terminie 21 dni od dnia uchwalenia uchwały budżetowej Zarząd Miejski:

- 1) opracowuje układ wykonawczy budżetu gminy w podziale na działy, rozdziały i paragrafy klasyfikacji dochodów i wydatków,
- 2) przekazuje podległym jednostkom informacje o ostatecznych kwotach dochodów i wydatków tych jednostek oraz wysokości dotacji i wpłat do budżetu,
- 3) opracowuje plan finansowych zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami.

§ 17

1. Do zmian w budżecie dokonywanych w trakcie roku budżetowego stosuje się odpowiednio przepisy niniejszej uchwały.

2. W toku wykonywania budżetu Zarząd Miejski może, po uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Rewizyjnej, dokonywać zmian w budżecie polegających na:

1) zmianach planu dochodów i wydatków związanych z wprowadzeniem w trakcie roku budżetowego zmian kwot dotacji celowych przekazywanych z budżetu państwa oraz z budżetów innych jednostek samorządu terytorialnego,

2) przenoszeniu wydatków z rezerw budżetowych zgodnie z planowanym przeznaczeniem wydatków,

3) zmianach w planie dochodów budżetu gminy wynikających ze zmian kwot subwencji.

§ 18

Wykonywanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 19

Traci moc uchwała Nr 206/XXVII/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 21 sierpnia 1996 r. w sprawie procedury uchwalania budżetu.

§ 20

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz opublikowaniu w prasie lokalnej.

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak*

Uchwała Nr 132/XIII/99

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 24 czerwca 1999 r.

w sprawie uchwalenia Programu Rozwoju Gminy Śrem na lata 1999-2002.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r. z późniejszymi zmianami), Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Uchwala się Program Rozwoju Gminy Śrem na lata 1999 – 2002, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu w lokalnej prasie.

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Bolesław Wośkowiak*

pamiętają o tym wspólnym grobie, bo i kwiaty i porządek wzorowy.

Miejsce to było jakby kościołem dla śreimiaków, gdyż prawdziwy kościół był cały okres wojenny zamknięty. Mieszkańcy Śremu przyczodli, aby tu się modlić, wierzyli, że wyproszą wolną ojczyznę.

Wielkanoc spędziliśmy w domu w Śremie w komplecie. Rodzice swe pierwsze dni lożowali w aptece u pp. Łogów, my dzieci spaliliśmy w domu na podłodze i rozłożonych dywanach, więc nie było tak tragicznie. Dywany, obrazy oraz częściowo porcelanę udało się ściągnąć z Brzezin. Kiedy w 1939 r. wojna wybuchła, mama wysłała wóz z Brzezin do Śremu po nasze rzeczy osobiste; obrazy, dywany i zastawę stołową. W ten sposób coś ocalało i do nas wróciło. Dom jednak był pusty. Dowiedzieliśmy się, że w kościele pofranciszkańskim Niemcy złożyli meble z poszczególnych mieszkań. Znalazły się więc i nasze: z pokoju jadalnego, sypialni, częściowo z saloniku. Pianina swego marki „Petrof” nie dostaliśmy, ale za to za nieduże pieniądze inne. Z czasem łóżka też udało się zdobyć i tak stopniowo dom się zapełniał. To było wspaniałe. Cieszyliśmy się każdym nabytkiem. Byliśmy pełni nadziei, że idziemy ku lepszemu. Śreimiacy masowo wracali do swego miasta, bogatsi o przeżycia na wygnaniu w Generalnym Gubernatorstwie, czy zagranicą. Była tylko kwestia wojsk rosyjskich, ale wojna jeszcze się nie skończyła. Walki wciąż trwały już na terytorium niemieckim, więc ich obecność u nas była zrozumiała. Były zapewnienia, że po zlikwidowaniu wszystkich punktów oporu niemieckiego wrócą do siebie. Tak więc panowała radość z odzyskanej wolności. Do Gimnazjum naszej kochanej „starej budy” wracali przedwojenni profesorowie, z dyrektorem Ogonowskim na czele. Przybyli też nowi np. p. Helena Musłewska podjęła się lekcji francuskiego. Młodzież po południu zbierała się przy patefonie czy płytach gramofonu, tańczyła, flirtowała i cieszyła się życiem. Idąc do gimnazjum przechodzili przez rynek na którym przecieć rozstrzelano ich ojców, znajomych. Była to już jednak historia, a teraz zaczynało się nowe życie, ich życie...

Poznań 2.04.1945 r.

Przyjechałam tu z Bogdanem Firlejem – moim przyszłym szwagrem, który jedzie do swych rodzinnych Trzebisławek via Poznań. Tutaj miał się też spotkać ze swym bratem Jurkiem.

Poznań nie robi już na mnie tak przykrego wrażenia. Po prostu jestem tak stępiła, że nie odczuwam żalu czy smutku na widok tych ulic i domów, które stoją jak szkielety bez życia, a tak byłam przywiązana, tak kochałam to miasto.

Na Alejach Marcinkowskiego, gdzie dom do połowy się obsunął, a na 2. piętrze widać półkę, na niej porządnie poustawiane książki. Gdzie indziej widać firanki zwieszające się z pokrzywionego okna. Widać ludzi z wózkami jak wyciągają drzewo spod gruzów do palenia. Na ulicach ruch. Ludzie idą spiesźnie, każdy do swych zajęć, tylko gdy wiatr zawieje, spada gruz z domów, wzbija się pył i słychać szum charakterystyczny z ruin.

Poruszyło mnie tylko na ul. Bukowskiej. Nowoczesne bloki vis a vis cementarza (teraz tereny targowe). Kompletnie wypalone i zniszczone. Przechodzę i myślę, jak tu ładnie było kiedyś, gdy z 2. piętra tego bloku słychać jak ktoś z werwą gra na pianinie. Podnoszę zdumioną głowę. W jednym z okien cudem całym, wychyla się główka chłopięca. Więc tu ludzie jeszcze mieszkają? Podziwiam niezwykłą żywotność i hart.

Tak jak zasadniczo całe śródmieście zostało zniszczone, a Stary Rynek aż w 80%, to jak rodziny w cieście nie-

które gmachy ocalały, na przykład: opera, uniwersytet, nieznacznie zniszczony Zamek i inne.

Dzielnica Łazarz pozostała nietknięta, dlatego tam umiejscowione zostały instytucje publiczne.

Babcia Jabłońska powróciła do swego domu i mieszkania na ul. Konopnickiej, czyli na Łazarzu nietkniętym przez działania wojenne. W jej 5-pokojowym mieszkaniu „urzędowały” już jednak 2 kobiety z 5 dzieci. To była ta nowa rzeczywistość. W każdym pokoju jedna rodzina, wspólna kuchnia. Dlaczego? W 55% zniszczonym mieście brakowało miejsca dla jej przedwojennych mieszkańców oraz nowo powstałych różnych urzędów, których dawniej nie było, jak na przykład: „dzielnicowy Komitet Partii” czy Urząd Bezpieczeństwa. Będąc w Poznaniu u Babci, następnego dnia we wtorek razem z ciocią Helą i wujkiem Hirkiem oblecieliśmy całe miasto, aby znaleźć coś do zjedzenia. Ani jednak w popularnym lokalu „Zagłobie”, ani w innych restauracjach już niczego nie było. Spóźniliśmy się. To była też nowa rzeczywistość.

Bogna MIERZEJEWSKA



Foto: Zosia Kozielczykówna Rabska

Ameryka, Ameryka...

Jeszcze do niedawna wyjazd do Ameryki uważałam za nierealny. Zawsze podziwiałam znajomych, którzy tak bardzo chcieli – za wszelką cenę – znaleźć się w Ameryce.

Wspomnę w tym miejscu spektakl wystawiany w Teatrze Nowym w Poznaniu, w końcu lat siedemdziesiątych pt. „Koniec Europy”. Autorem scenariusza, kostiumów i scenografii był Janusz Wiśniewski. Przedstawienie zrobiło furorę w kraju i za granicą. Aktorzy przebrani za jakieś koszmarnie postacie, wygłaszali swe kwestie chodząc z walizkami. Co jakiś czas przez scenę przebiegał „człowiek” w czarnym kostiumie i unosząc do góry ręce, w błagalnym geście, krzyczał: Ameryka!... Ameryka!... Zawsze gdy ktokolwiek mówił mi o tym „amerykańskim śnie”, przypominałam sobie tę scenę.

Wszystko się zmieniło w piękny, gorący lipcowy wieczór 1981 r. Na ulicy w Poznaniu podeszło do mnie dwóch młodych turystów z olbrzymimi plecakami i błagalnie zapytało: „Do you speak English?”. „Non, je parle français” – odpowiedziałam. Tak się zaczęła jedna z najpiękniejszych przyjaźni w moim życiu. Przyjaźń z Betsy Eldredge i Denisem Rydjeski z Ameryki (foto 1). Nieprzerwanie trwa już prawie 18 lat i do dziś rozmawiamy ze sobą... po francusku. W 1983 r. poznałam kuzynkę Denisa – Letitję (Letycję) Rydjeski. Przyjechała do Poznania „szlifować” język polski i rosyjski (ukończyła slawistykę w Montrealu). W ten sposób „dorobiłam się” znajomości z trójką Amerykanów, z którymi dziele zainteresowania i pasje turystyczne.

Przyznam, że byłam chyba jedyną ich znajomą w Polsce, która... nie chciała jechać do Ameryki i nie nalegała, aby przysłać zaproszenie. Może dlatego „urabiali mnie” przez lata, abym się na to zdecydowała. Odmawiałam, uważając, że to duży i za drogi kraj, dla osoby zarabiającej

w latach osiemdziesiątych \$20 miesięcznie. Mówiłam: „Przyjdzie na to czas”.

Natomiast wykorzystałam fakt, że to Denis i Betsy podróżowali po Europie, zatrzymując się na kilka miesięcy w różnych krajach. Byłam u nich w 1983 r. w Wiedniu, w 1985 r. w Atenach (zwiedziłam jeszcze „kawalek” Grecji). W 1984 r. ja byłam ich przewodnikiem po Paryżu. Oni „wpadli” na krótkie wakacje do Polski.

Potem Letycja kontynuowała studia (tym razem ekonomię) na John Hopkins University w Waszyngtonie. Przez dwa lata była w jego filii we... włoskiej Bolonii. W 1986 r. pojechałam na trzy tygodnie do Włoch. Zwiedziłam jeszcze Wenecję, Rawennę, Florencję, no i oczywiście Rzym. Miałam szczęście być zaproszona na prywatną audiencję „naszego” Papieża. Za rok odwiedziłam Letycję w Wiedniu, a w 1991 r. gościła mnie przez trzy tygodnie w Londynie. Razem zwiedzałyśmy Szkocję. Z kolei ja znalazłam Letycji przyjazne i „polskie domy” w Wilnie i Rydze.

„Rewolucja ekonomiczna” Leszka Balcerowicza podniosła moją „stopę życiową”. Można było pomyśleć o dłuższych wakacjach w Ameryce, przy jeszcze dużej pomocy finansowej amerykańskich przyjaciół. Cała trójka w 1993 r. przysłała mi zaproszenia, dołączając do nich „z dobre pół kilo” różnych dokumentów. Wbito w mój paszport wizę w amerykańskim konsulacie w Poznaniu. Potem przysłano mi trzymiesięczny bilet do Nowego Jorku. Zabrałam dużo pieniędzy na drobne wydatki i we wrześniu Letycja odebrała mnie z nowojorskiego lotniska.

Przez siedem tygodni mieszkałam z Letycją przy 81 Ulicy na Manhattanie. Ona do pracy w banku, a ja zwiedzanie tego fascynującego miasta – bez wątpienia stolicy świata.



Jako historyk, nieźle znająca dzieje USA potrafiłam sobie odpowiedzieć sama na wiele pytań, które nasuwały się w czasie tych codziennych wycieczek. Staralam się i nadal staram, poznawać to co jest ważne w dziejach tego wielkiego państwa. Niczemu się nie dziwię i nic nie krytkuję. Byłam tam dobrowolnym gościem.

Często, bardzo emocjonalnie i z łezką w oku przeżywałam zwiedzanie ważnych dla Amerykanów historycznych miejsc. Tak było gdy godzinami chodziłam z Letycją po Muzeum Imigracji na Ellis Island, położonej przy południowym cyplu Manhattanu. Od 1892 do 1954 r. przez tę „komorę celną” przeszło 12 milionów ludzi szukających nowego życia w Ameryce.

W 1906 r. zobaczył w tym miejscu Amerykę dziadek Letycji i Denisa – Stanisław Rydzewski rodem z Czyżewa – wsi położonej pod Białymstokiem. Pojechał do Vermontu i pracował przy karczowaniu lasu. W 1912 r. wrócił do rodzinnej wsi, ale tylko po to, aby się ożenić i po raz drugi szczęśliwie „przeszedł” przez Ellis Island. Osiedlił się wraz z liczną grupą rodaków, w West Rutland w Vermontcie. Dorobił się chyba dziewięciorga dzieci. Wśród nich byli ojcowie Letycji i Denisa. Poznałam całą rodzinę (już!) Rydjeski, poznałam też rodzinę Betsy. Jej „amerykańskie korzenie” wywodzą się z Niemiec i Anglii.

Widziałam „kawałek” Ameryki. Odbylam daleką podróż z Letycją do San Francisco. Mieszkaliśmy w Palo Alto, gdzie znajduje się Uniwersytet Stanforda. Pojechaliśmy też zwiedzić uniwersytet w Berkeley, na którym pracował Czesław Miłosz. Podróżowałyśmy wynajętym u „Hertza” samochodem po Yosemite Park (foto 2).

Po powrocie z Kalifornii wyjechałam do Hanoveru w New Hampshire. Tam gościli mnie Betsy i Denis. Pokazali mi wszystko w N. Hampshire i Vermontcie. Poznałam też Boston i okolice. Tu był czas i spokój, aby poznać „prowincjonalną” Amerykę. Hanover jest siedzibą Dartmouth College i ma nie tylko bibliotekę uniwersytecką. W tej miejsciej siedziałam godzinami przeglądając albumy o Ameryce i „studiując” trudną sztukę szycia „łatkowych” kołder.

Patchworki to moja „amerykańska pasja”. Zaraziłam się nią już chyba na całe życie. Sama szyję i nieźle mi te patchworkowe „cudeńka” wychodzą.

Gdy po trzech miesiącach wracałam do Polski nie wiedziałam, że jeszcze powtórzę wyprawę za Atlantyk i to dwa razy. A stało się to za sprawą Fundacji Kościuszkowskiej.

Polubiłam Amerykę. Wdzięczna byłam Letycji, Betsy i Denisowi za to, że pokazali mi swój kraj. Chciałam podzielić się wrażeniami z tymi, którzy nigdy tu nie przyjadą. Zrobiłam we wrześniu 1994 r. w Muzeum Śremskim dużą wystawę. Pokazałam 200 fotografii, na których były wielkie metropolie i prowincje. Napisałam folder. Przez dwa miesiące wystawa cieszyła się dużą frekwencją zwiedzających. Spłaciłam swój dług wdzięczności wobec przyjaciół, za to co widziałam i co przeżyłam.



Za dwa lata – zaproszona przez Fundację Kościuszkowską – z inspiracji prof. Michała J. Mikosia z Uniwersytetu Wisconsin w Milwaukee wyjechałam na konferencję historyków sławistów do Bostonu. 15 listopada 1996 r. – w 80. rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza – wygłosiłam referat o akcji ratunkowej dla ziem polskich podczas pierwszej wojny światowej, jaką wielki pisarz prowadził, wspierany przez Polaków z Ameryki. Tak się rozpoczął nowy etap moich pobytów w Ameryce – etap naukowy.

11 lutego 1998 r. przyjechałam do Nowego Jorku jako stypendystka Fundacji Kościuszkowskiej. Przez trzy miesiące pracowałam w bibliotekach i archiwach szukając źródeł o działalności Polonii w latach 1914-1918. Znalazłam setki dokumentów w Bibliotece Publicznej, Polskim Instytucie Naukowym i Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku.

W Chicago studiowałam archiwum Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Muzeum Polskim. Dziś już wiem, że powstanie o tym książka. Dziś już wiem także, że nie zdążyłam przeczytać wszystkiego co chciałam. Muszę tam wrócić. Mam już tam wielu nowych przyjaciół. Wierzę dziś, że jest to możliwe!

Oh! Ameryka, Ameryka...

Danuta PEYGAWKO

LISTY Z PODRÓŻY

Moi Przyjaciele: Maria i Tadeusz

10 godzin bez 10 minut lotu boeingiem i jeszcze tylko 550 mil pokonanych samochodem, i już jestem.

W gęstwinie pięknej roślinności, w spokojnym świetle zachodzącego słońca stoi dom moich przyjaciół. Odwiedzam ich po raz trzeci. Witają mnie, jak zawsze serdecznie: Maria i Tadeusz.

TADEUSZ: pochodzi z rzeszowskiego, lekarz internista, wyjechał z Polski w 1961 roku. Przez 30 lat pracował w jednym ze szpitali stanu Nowy Jork. Miał zawsze artystyczną duszę. Od szkolnych lat lubił rysunki, malować pejzaże – ale naprawdę twórczy okres rozpoczął po zakończeniu kariery zawodowej. Różnorodność jego talentów i skala zainteresowań, a właściwie pasji jest porażająca.

Wchodzimy do obszernego salonu, którego ściany ozdobione są obficie pracami gospodarza. Podziwiam akwarele, obrazy olejne. Są to kwiaty malowane soczyście, bogato, promieniujące radością, szczerym podziwem dla piękna natury. Są także wzruszające wiejskie pejzaże stworzone z wielką malarską werwą i autentycznym talentem. Nagle odkrywam, że takie sielskie widoki, w kolo-rach wiosny, lata, jesieni, zimy mogłam zobaczyć tylko w Polsce. Wiem, że Tadeusz tworzy je z wyobraźni, nie posługuje się fotografią i nie malował ich bezpośrednio z natury. To są jego wspomnienia.

Naliczyłam kilkadziesiąt obrazów, ale wiem, że namalował ich kilkaset. Obrazów nie sprzedaje, obdarowuje nimi przyjaciół. Otrzymałam trzy z nich, z których je-

Motto: „Wierzę, że życie warto jest aby je przeżyć.
Twoja wiara pomoże uczynić je pełnym wartości”

William James

den, szczególnie mi bliski – przedstawia wiejską chatkę otoczoną malwami.

Tadeusz potrafi nie tylko malować. Wykonał kilkanaście intarsji. Są to obrazki kwiatów, kapliczek wypalane lub malowane na hubie. Huba jest bardzo porowata. Musi być dobrze wysuszona, wysterylizowana i przed malowaniem pokryta podkładem (pasta Gesso) a po skończeniu pokryta politurą.

Patrzę w górę i widzę zespół pięciu pięknych witraży. Podobnie niezwykle wrażenia czekają w moim po-

koju. To także są dzieła Tadeusza. Nauczył się wykonywania prac w kolorowym szkłe na wzór Tifany'ego. W taki wspaniały sposób oprócz witraży tworzy ozdobne świeczniki, abażury. W ciągu kolejnych dwóch lat otrzymałam gwiazdkowe życzenia ozdobione zdjęciami witraży przedstawiających stylizowane wizerunki Matki Boskiej z Dzie-

ciątkiem. Urzekły mnie do tego stopnia, że za zgodą autora, szczecińska witrażystka odtworzyła je. Zdobią teraz okna mego, śremskiego mieszkania – są po prostu piękne.

Siadam wygodnie i tuż obok stylowego pianina zauważam stół z dekoracją wielkanocną. Jest na nim kilkadziesiąt pisanek różnych rozmiarów, kolorów i wzorów. Tadeusz pisanki wykonywał od najmłodszych lat. Techniki uczył się od cioci i brata, podczas gdy mama zajęta była wychowywaniem pięciorga dzieci. Jajka gołębie, kurze, kacze, gęsie i strusie maluje różnymi tech-



nikami. Stosując np. metodę batikową, czyli malowanie woskiem na gorąco.

Nawiązuje w niej do najlepszych na świecie – tradycji ukraińskich. Ta metoda pozwala na wykonanie wzorów geometrycznych i kolorowych za pomocą specjalnego pisaka zakończonego stożkiem, przez który wycieka podgrzany wosk. Stosuje również malowanie za pomocą farb akrylowych, co pozwala na większą różnorodność motywów. Są to ikony, kwiaty i pejzaże. Pisane przez lata zrobił kilka tysięcy. Część z nich zdobi witryny jego mebli, część spoczywa w specjalnych pojemnikach, w zakamarkach domowej piwnicy, ale większość została rozdana znajomym. Przepiękne, różnorodne w motywach i stylizacji pisanki wykonane przez Tadeusza miały liczne ekspozycje w szpitalach, domach spokojnej starości, muzeach i bankach.

Wychodzę do ogrodu. Na specjalnie skonstruowanych stołach widzę miniaturowe drzewa tzw. bonsai. Jest ich ponad dwieście. Tadeusz modeluje je już od 1965 roku. Drzewa, które w warunkach naturalnych osiągały wysokość 30 do 40 metrów tutaj mają maksymalnie 30 cali. Najczęściej są to cyprysy, cedry, japońskie brzozy, buki, klony, jowory, tuje, białe lub czarne sosny, rajskie jabłonie oraz niektóre krzewy. Praca nad stworzeniem bonsai jest niezwykle mozolna. Polega na nadawaniu zamierzonego kształtu, wielomiesięcznym modelowaniu rosnącej rośliny przy pomocy miedzianego drutu, a także częstym podlewaniu, zasilaniu – gdyż miniaturowe drzewa rosną na cienkiej warstwie gleby. Jest to prawdziwie mrówcza praca, którą trzeba po prostu kochać. Trwa od rana do wieczora, wymaga cierpliwości, staranności, wytrwałości, dokładności, dużej wiedzy botanicznej, ale również tej wspaniałej, artystycznej wyobraźni, której Tadeuszowi z pewnością nie brakuje.

Taka różnorodność zainteresowań i wybitne osiągnięcia artystyczne w każdym z nich zostały zauważone w środowisku. W 1998 roku Tadeusz został wyróżniony mianem Obywatela Roku w dziedzinie sztuki w zachodnim regionie stanu Nowy Jork!



MARIA: Wielkopolanka, pielęgniarka, absolwentka medycznego studium zawodowego w Poznaniu jest od trzydziestu lat żoną Tadeusza. Wychowali dwie córki Alię i Beatę – ekologę i lekarkę. Maria jest kobietą o bardzo pogodnym usposobieniu i typowo polskiej urodzie: niebieskooka blondynka. Jej osobowość wpływa na ciepłą, prawdziwie rodzinną atmosferę domu. Każdy zakątek ich mieszkania emanuje polskością. Czuję się tutaj swojsko. Maria ma wybitny talent kulinarny. Serwowane przez nią potrawy – szczególnie zupy, różnego rodzaju kluski, gołąbki, bigos a także wypieki gromadzą w jadalni chętnych do degustacji przyjaciół różnych narodowości. Te przyjęcia są doskonałą reklamą polskiej kuchni. W wydanej w ubiegłym roku w USA książce kucharskiej widnieje przepis Marii na kompot z suszu.

Wypełniając wzorowo obowiązki pani domu, pracując zawodowo trzy dni w tygodniu, znajduje czas, aby pomagać mężowi w realizowaniu jego niezwykłych i licznych pasji. Na jej barkach spoczywa wiele prac przygotowawczych - w tym szlifowanie szkieł do witraży, otaczanie ich specjalną metalową taśmą, zdejmowanie wosku z pisanek, pielęgnacja setek bonsai. Wydaje się, że bez jej zaangażowania, cierpliwości, pracowitości realizacja tak wielu projektów Tadeusza nie byłaby możliwa.

Marię i Tadeusza znam od wielu lat. Nasze kontakty zarówno w Polsce,

jak i w Stanach pozwalają na stwierdzenie, że jest to rzeczywiście para kochających się ludzi, doskonale się rozumiejąca i wzajemnie uzupełniająca. Jednocześnie każde z nich zachowało swą osobowość. Mieszkając prawie trzydzieści lat z dala od kraju, swoją postawą i życiem stanowią piękny przykład polskiej rodziny z jej głębokimi chrześcijańskimi korzeniami.

Pisząc te słowa chciałabym im za to podziękować.

Barbara SIWIŃSKA

Reprodukcje prac Tadeusza zamieszczone są na 4 stronie okładki.

OBOWIĄZEK ALIMENTACYJNY CZ. II

Poniższy artykuł poświęcony jest zasadom przyznawania prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz w dalszej części obowiązku alimentacyjnemu a dokładnie roszczeniu regresowemu (zwrotnemu), zasadzie obowiązku alimentacyjnego pomiędzy pasierbem a ojczymem lub macochą, roszczeniu matki dziecka względem ojca dziecka nie będącego mężem matki do dochodzenia pokrycia wydatków związanych z ciążą i porodem (np. koszty chrztu dziecka w tym koszty stosownego przyjęcia) oraz kosztów 3 miesięcznego utrzymania matki w okresie porodu (np. ze względu na zły stan zdrowia dziecka i związane z tym sprawowanie nad nim osobistej pieczy, co uniemożliwia podjęcie przez matkę pracy zarobkowej) a z ważnych powodów nawet przez okres dłuższy niż trzy miesiące. Powyższe roszczenie matka dziecka dochodzić może w stosunku do ojca dziecka dopiero od chwili ustalenia ojcostwa, które może nastąpić w drodze uznania lub sądowego ustalenia ojcostwa. Roszczenie to jednak ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia porodu. Ponadto matka dziecka, jeżeli wskutek ciąży lub porodu poniosła inne konieczne wydatki albo szczególne straty majątkowe, może żądać aby ojciec pokrył odpowiednią część tych wydatków lub strat, nawet wówczas jeżeli dziecko urodziłoby się nieżywe. Istnieje jeszcze sytuacja, w której matka dziecka może żądać od mężczyzny, którego ojcostwo zostało uwiarygodnione (uprawdopodobnione) a nie będącego mężem matki, wyłożenia odpowiedniej sumy pieniężnej na koszty utrzymania matki przez 3 miesiące w okresie porodu oraz kosztów utrzymania dziecka przez 3 miesiące po porodzie. Z żądaniem tym matka dziecka może wystąpić do sądu jedynie przed urodzeniem się dziecka.

Roszczenie regresowe polega na uprawnieniu osoby nie będącej zobowiązaną do alimentacji albo będącej zobowiązaną z tego powodu, iż uzyskanie świadczeń alimentacyjnych od osób zobowiązanych w bliższej lub tej samej

kolejności byłoby dla uprawnionego niemożliwe lub połączone z nadmiernymi trudnościami do żądania zwrotu wypłaconych kwót od osoby, która te świadczenia winna była spełnić. Powstaje ono tylko w odniesieniu do świadczeń, które zostały już spełnione a nie do świadczeń mających dopiero być spełnionymi w przyszłości. Osoba uprawniona do żądania roszczenia regresowego nie może żądać od osoby zobowiązanej zapłaty kwoty wyższej od wartości świadczeń rzeczywiście spełnionych na rzecz uprawnionego. Roszczenie to ulega przedawnieniu z upływem lat trzech. Z żądaniem spełnienia obowiązku alimentacyjnego na rzecz pasierba ze strony ojczyma lub macochy można wystąpić wtedy, gdy odpowiada to zasadom współżycia społecznego i brak jest jednocześnie osoby zobowiązanej w bliższej kolejności lub gdy ta osoba nie jest w stanie zadośćuczynić swojemu obowiązkowi, a dziecko nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić usprawiedliwionych potrzeb i po stronie ojczyma lub macochy nadal występują możliwości majątkowe lub zarobkowe. Z kolei obowiązek alimentacyjny pasierba wobec ojczyma lub macochy powstanie, gdy ci ostatni będą znajdować się w niedostatku, sąd ustalił iż ojczym lub macocha przyczyniali się do utrzymania i wychowania pasierba i ich żądanie zgodne będzie z zasadami współżycia społecznego, a pasierb posiada określone możliwości zarobkowe i majątkowe.

Fundusz alimentacyjny utworzony został ustawą z dnia 18 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym z myślą o wzmożeniu opieki nad dziećmi i innymi osobami znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej z powodu niemożności wygryzkwowania świadczeń alimentacyjnych oraz zwiększenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do alimentacji.

Dysponentem funduszu alimentacyjnego jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Podstawową przesłanką uzyskania świadczeń z funduszu alimentacyjnego jest są-

dowe ustalenie alimentów, gdyż uprawnienie do tego świadczenia jest konsekwencją uprzedniego powstania prawa do alimentów, posiadanie miejsca zamieszkania w Polsce oraz bezskuteczność egzekucji (całkowita lub częściowa) do maksymalnej wysokości świadczeń z funduszu alimentacyjnego tj. kwoty równej 30% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników gospodarki społecznej w poprzednim kwartale. Świadczenia z funduszu alimentacyjnego wypłacane są wyłącznie w zastępstwie bieżących alimentów i w zasadzie w równej im wysokości. Gdy alimenty są niższe od maksymalnej kwoty świadczeń z funduszu alimentacyjnego lub jej równe, to wówczas ZUS wypłaca świadczenia równe ustalonym alimentom. Jeżeli natomiast alimenty zostały ustalone w kwocie wyższej od maksymalnej wysokości świadczeń z funduszu alimentacyjnego, wówczas osobie uprawnionej wypłacane są świadczenia równe owej maksymalnej kwocie. W takim wypadku wzrasta z każdym miesiącem zadłużenie osoby zobowiązanej zarówno wobec wierzyciela alimentacyjnego o kwotę równą różnicy pomiędzy wysokością ustalonych alimentów a wysokością wypłacanych świadczeń oraz wobec ZUS o kwotę wypłacanych świadczeń powiększoną o 5% jej wysokości, tj. o opłatę na pokrycie kosztów funkcjonowania funduszu. Prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego nie otrzymują osoby wymienione w art. 6 ustawy, do których zaliczono przykładowo osoby otrzymujące pełne utrzymanie z funduszy państwowych lub społecznych, w szczególności osoby przebywające w zakładzie opiekuńczym, wychowawczym itd. Świadczenia z funduszu alimentacyjnego wypłacane są na wniosek (osoby uprawnionej, ośrodka pomocy społecznej, organizacji społecznej uprawnione wg przepisów k.p.c. do występowania w sprawach alimentacyjnych) złożony właściwemu oddziałowi ZUS za pośrednictwem organu prowadzącego egzekucję. We wniosku należy wskazać: osobę uprawnioną do alimentacji, datę jej urodzenia, adres, a jeżeli wniosek składa przedstawiciel ustawowy uprawnionego (np. rodzic) to powinna zawierać wskazanie tegoż przedstawiciela i jego adres, wskazanie osoby zobowiązanej do alimentacji na podstawie odpowiedniego tytułu egzekucyjnego wraz z adresem, o ile jest to możliwe oraz oświadczenie osoby, że nie zachodzą okoliczności wyłączające powstanie prawa do świadczeń określone w art. 6 omawianej ustawy. Po upływie należycie sporządzonego wniosku oddział ZUS ma obowiązek wydać decyzję w sprawie przyznania bądź nie przyznania świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Decyzja ta, jeżeli jest dla wierzyciela alimentacyjnego pozytywna powinna określać wysokość świadczeń, datę rozpoczęcia ich wypłaty i ter-

miny płatności oraz wysokość opłat należnych ZUS od dłużnika alimentacyjnego, pouczenie o obowiązku informowania ZUS o okolicznościach mających wpływ na wypłaty świadczeń. Decyzja ta zostaje doręczona zarówno wierzycielowi alimentacyjnemu, dłużnikowi i organizacji społecznej, jeżeli takowa występowała w imieniu osoby uprawnionej. Decyzja ta jest natychmiast wykonalna.

Osoba, która bezpodstawnie pobrała świadczenia z funduszu alimentacyjnego obowiązana jest do zwrotu tych świadczeń. Decyzję w tym zakresie wydaje ZUS. Zakład Ubezpieczeń Społecznych może w szczególnie uzasadnionych przypadkach umorzyć należności funduszu alimentacyjnego od osób zobowiązanych do alimentacji oraz od osób, które bezpodstawnie pobrały świadczenia z funduszu.

ZUS wstrzymuje wypłatę świadczeń z funduszu alimentacyjnego gdy:

- uprawniony wyjechał za granicę na pobyt dłuższy niż 2 miesiące;
- na skutek niemożności ustalenia adresu uprawnionego lub z innych przyczyn nie można dokonać wypłaty temu upoważnionemu;
- uprawniony lub jego przedstawiciel ustawowy odmówili udzielenia lub nie udzielili w wyznaczonym terminie wyjaśnień, co do okoliczności mających wpływ na wypłatę świadczeń, która jest najczęściej spotykaną w praktyce.

Wstrzymanie wypłaty świadczeń trwa w zasadzie dopóty, dopóki występuje jedna z w/w przesłanek. Po jej ustaniu oddział ZUS podejmuje decyzję o wznowieniu wypłat. ZUS może podjąć również decyzję o zaprzestaniu wypłat świadczeń z funduszu alimentacyjnego, jeżeli wygaś obowiązek alimentacyjny lub po osiągnięciu pełnoletności przez osobę uprawnioną albo gdy odpadnie choćby jeden z warunków, od którego zależy przyznanie tych świadczeń.

Może zaistnieć również taka sytuacja, że ZUS nie wyda decyzji o zaprzestaniu wypłaty świadczeń z funduszu alimentacyjnego w czasie trwania obowiązku alimentacyjnego, jeżeli po osiągnięciu pełnoletności osoba uprawniona do świadczeń nadal się kształci w szkole albo z powodu innych okoliczności nie ma możliwości samodzielnego utrzymania się jak i w przypadku śmierci osoby zobowiązanej do alimentacji, gdy osobie uprawnionej nie przysługuje renta rodzinna, stałe świadczenie z opieki społecznej lub inna stała pomoc.

Następny artykuł poświęcony będzie rodzajom i formie sporządzania testamentu.

Katarzyna SZAFRAŃSKA

Żywe dzieło błogosławionego Edmunda Bojanowskiego **cz. II**

W kilka lat po założeniu Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP, w zasięgu ich oddziaływania znalazły się wszystkie dzielnice polskich ziem. W swoich notatkach E. Bojanowski wymienia 22 miejscowości w Królestwie, 10 w Galicji, 2 w Prusach i po 1 na Litwie i Ukrainie, do których wzywano służebniczki. W czerwcu 1855 r. przebywający w Śremie lwowski prowincjał jezuitów ks. Józef Brown poddał Bojanowskiemu myśl przeszczepienia zgromadzenia z Księstwa Poznańskiego na tereny Galicji, zapewniając jednocześnie o swojej i arcybiskupa lwowskiego pomocy. Wydalony z Księstwa Poznańskiego przez rząd pruski ojciec Teofil Baczyński – śremski jezuita i przyjaciel E. Bojanowskiego – porozumiał się z właścicielem dóbr łańcuckich, hrabią Alfredem Potockim, który wyraził zgodę na wydzierżawienie domu w Podzwierzyńcu koło Łańcuta i otwarcie w nim nowicjatu. 30 listopada 1861 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie pierwszego domu Sióstr Służebniczek w Galicji. Do pracy w Podzwierzyńcu wysłał Bojanowski z Jaskowa trzy siostry. Choć był to osobny od jaskowskiego nowicjat, placówka podlegała władzy zwierzchniej Bojanowskiemu i przełożonej głównej w Jaskowie. 2 października 1863 r. nowicjat z Podzwierzyńca-Łańcuta przeniesiono do Starej Wsi. W tym także roku doszło do otwarcia jeszcze 4 nowych placówek w Galicji, a w czerwcu 1864 r. nową placówkę ufundowała w Krasieczynie księżna Jadwiga Sapieżyńska. Pomyślny rozwój Zgromadzenia na terenach Galicji przerwały niespodziewanie władze austriackie, nakazując dekretem z 10 sierpnia 1864 zamknięcie wszyst-

kich placówek z wyjątkiem nowicjatu w Starej Wsi, a 3 lipca 1865 r. Ministerstwo Stanu wydało dekret wydalający Służebniczki z całej Galicji. Na zmianę decyzji władz nie wpłynęły odwołania władz kościelnych oraz protektorów, w dobrach których znajdowały się ochronki, w tym hr. A. Potockiego i ks. J. Sapieżyńskiego. Jedynym wyjściem aby uratować na obszarze Galicji Zgromadzenie było oddzielenie domu w Starej Wsi od wpływów Jaskowa i stworzenie autonomicznego zgromadzenia, „niezależnego od zagranicznego”.

Formalnie nastąpiło to na mocy dekretu Ministerstwa Stanu 14 września 1866 r., w którym rząd austriacki zezwalał na działalność Sióstr Służebniczek, pod warunkiem że siostry i zgłaszające się kandydatki pochodzą z terenów Galicji. W taki polityczny sposób dokonał się pierwszy podział Zgromadzenia.



12 sierpnia 1866 r. otwarty został pierwszy dom na Śląsku, w Porębie koło Góry św. Anny. Podobnie jak na obszarach poznańskiego, do okresu kulturkampfu, działalność zgromadzenia rozwijała się pomyślnie. Jednak i tutaj w wyniku wrogości władz pruskich do Służebniczek NMP, a przede wszystkim „polskich w nim czynników”, sprzyjający prusakom biskup wrocławski Kopp 23 czerwca 1888 r. wydał tzw. dokument fundacyjny, na którego mocy służebniczki na Śląsku uzyskały osobowość prawną. Podporządkowane jednak były biskupowi wrocławskiemu, który miał wybierać przełożoną generalną, a państwo miało zachować nadzór prawny. W dniu 10 listopada 1890 r. w Porębie dokonano wyboru nowej przełożonej generalnej

(na miejsce matki Elżbiety Szkudłapskiej, której działalność niewygodna była dla władz pruskich), służaczki, która objęła oficjalnie rządy nad domami służebniczek śląskich i wielkopolskich. Decydującym czynnikiem wpływającym na decentralizację Zgromadzenia była polityka zaborców. W latach 1881-97 pojawiły się poważne problemy w przyjmowaniu kandydatek z poznańskiego do jedynego wówczas na terenach zaboru pruskiego nowicjatu w Porębie (nowicjat w Jaskowie został zamknięty w 1875 r. decyzją władz pruskich). I znów, dla utrzymania i rozwoju Zgromadzenia na obszarze diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, musiano dokonać podziału. Rozmowy nad rozłączeniem i podziałem majątku odbyły się 31 sierpnia 1897 r. w Porębie. Prawnie podział dokonał się 1 października 1897 r. Od 1904 r. dom generalny dla Sióstr Służebniczek NMP wielkopolskich utworzony został w Pleszewie (stąd do 7 grudnia 1984 wywodziła się nazwa – służebniczki pleszewskie).

Podobnie jak w zaborze pruskim, na obszarze Galicji w 1887 r. dokonano się rozłamu na dwa domy: w Starej Wsi i w Dębicy.

Podział na cztery domy generalne został usankcjonowany ostatecznie przez kościół dekretami pochwalnymi i zatwierdzeniem konstytucji. Obecnie działają:

- Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP – dom generalny w Luboniu-Zabikowie (służebniczki wielkopolskie),

- Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej – dom generalny Stara Wieś k. Brzozowa (służebniczki starowiejskie),

- Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej – dom generalny we Wrocławiu (służebniczki śląskie),

- Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej – dom generalny w Dębicy (służebniczki dębickie).

Ponadto na wzór zgromadzenia założonego przez bł. E. Bojanowskiego utworzone zostało w Anglii przez matkę Margaret Taylor Zgromadzenie Ubogich Służebnic Matki Boga (The Poor Servants of the Mother of God) oraz Unickie Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej – założone przez ojca Jeremiasza Łomnickiego, bazylianina.

Poza Polską Siostry Służebniczki NMP zajmują się pracą wśród chorych i ubogich w:

- Anglii – służebniczki starowiejskie
- Austrii – służebniczki starowiejskie
- Białorusi – służebniczki wielkopolskie
- Boliwii – służebniczki dębickie
- Brazylii – służebniczki wielkopolskie
- Czechach – służebniczki śląskie
- Danii – służebniczki dębickie
- Francji – służebniczki wielkop., śląskie
- Włoszech – służebniczki wielkop., śląskie, dębickie, starow.
- Kamerunie – służebniczki śląskie
- Kanadzie – służebniczki śląskie
- Kazachstanie – służebniczki wielkopolskie
- Meksyku – służebniczki starowiejskie
- Moldawii – służebniczki starowiejskie
- Niemczech – służebniczki śląskie, dębickie, starow.
- Republice Połudn. Afryki – służebniczki starow.
- Rosji – służebniczki starowiejskie
- Słowacji – służebniczki śląskie
- Stanach Zjednoczonych – służebniczki starow.
- Szwecji – służebniczki wielkopolskie
- Ukrainie – służebniczki starow., śląskie
- Zambii – służebniczki starowiejskie.



W przyszłym roku, 3 maja 2000 r., Zgromadzenie obchodzić będzie 150. rocznicę powstania pierwszej ochronki w Podrzecz, w której zaczęły pracę trzy ochraniarki – protoplastki sióstr służebnic NMP. Może z tej okazji będziemy mogli być świadkami choć części uroczystości w kościele w Jaskowie.

Tadeusz Krzysztof POTOCKI

Literatura:

- Ks. Marian Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię*. Wrocław 1988.
Ks. Wacław Jesse, *I one poszły z Nim za PANEM*. Poznań 1995.

Foto:

1. Chata pierwszej ochronki w Podrzecz
2. Kościół w Jaskowie

KLUB HISTORYCZNO-KRAJOZNAWCZY

Tak blisko do korzeni



Planowany już dawno wyjazd nad Jezioro Lednickie nareszcie doszedł do skutku. Miał zacząć się od katedry w Poznaniu, jako nekropolii naszych pierwszych władców: Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Mieszka II, Przemysła II i szeregu książąt wielkopolskich. Niestety weszliśmy tylko do podziemi i obejrzelśmy bardzo ciekawą kaplicę św. Marcina, bo w tym dniu odbywały się w katedrze święcenia kapłańskie.

Sama Lednica przywitała nas wspaniałą pogodą. Upał był niesamowity, więc z radością pojechalismy promem na 7,5 ha wyspę, gdzie znajdują się resztki pałacu z X w. – siedziby Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Według starej tradycji tu mieli się urodzić ci dwaj najwięksi oraz prawdopodobnie Kazimierz Odnowiciel. Może też stąd w 1000 roku pieszo kroczył cesarz Otto III w towarzystwie Bolesława do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, oddalonego o 2 mile, czyli około 14 km od Ostrowa Lednickiego. Podziwialiśmy imponujące jeszcze teraz swą wysokością wały naokoło dawnego grodu. W kojącej ciszy wspominaliśmy obrazy sprzed tysiąca lat. Przyroda w tym pomaga. Rosną tam tylko drzewa i krzewy rodzime. Nie ma późniejszych gatunków, które do nas przywędrowały, takich jak: topoli włoskich (czaszy

Jana III Sobieskiego), grochodrzewi – akacji (czaszy dynastii saskich Wettinów). Także brak pięknych kasztanów – przybyłych do nas za króla Batorego.

Na terenie skansenu w tzw. Skarbczyku oglądaliśmy eksponaty wydobyte z dna jeziora, przeważnie w miejscu, gdzie stały 2 mosty łączące wyspę z brzegiem (foto 2).



Następnym obiektem był stary spichlerz drewniany z Majkowa (koniec XVIII w.), a w nim okolicznościowa wystawa. Tym razem były to szkielety z cmentarza na wyspie – funkcjonującego tu do XV w. No i wiatrak – najstarszy w Wielkopolsce z XVI w. z Gryżyny pod Kościanem. Gryżyna i jej brzoza obrosła legendami, zaklęta w strofy poetyckie przez Adama Mickiewicza. Wiatraki i młyny wodne, to milowe kroki naprzód w naszej gospodarce. Zastąpiły ręczne żarna. Kiedy przyszły do Nas? Źródła różnie mówią: XI, XII wiek. Czechi poznały je już w VIII wieku. W każdym razie dotarły do nas

ze wschodu. Mimo że tak dawno u nas goszcza, to jeszcze w czasie ostatniej wojny żarna były na wsi używane. Sama w tym czasie jadłam chleb z mąki zmielonej na żarnach. Wspaniały, o niepowtarzalnym smaku (foto 1).

Pożegnaliśmy piękną, romantyczną Lednicę, aby za chwilę znaleźć się w Dziekanowicach. Jest tam ciekawy skansen.



2



3

Wież ze starymi chałupami zwiezionymi z całej Wielkopolski. Było co oglądać, bo i kuźnia, i stara oberża, i domy z podwórzami, a w nich obejścia gospodarcze i naturalnie studnie z żurawiem. Wyposażenie chałup też odpowiednie, bo ławy pod oknem, łóżka a nad nimi święte obrazy, no i skrzynie na przyodziewek. Według starego polskiego prawa dziewczyna mogła wyjść za mąż jak miała „12 roków i 6 niedziel”. Od roku życia „pani matka” zbierała więc wyprawę i składała do skrzyni, na której wierzchu był namalowany wianek. Dłatego było takie porzekadło: „miała bogate wiano.” Gdy skrzynia się zapelniła, dziewczynę wydawano za mąż.

W domach, przeważnie jednoizbowych, była mała komórka, w której mieszkali starzy rodzice, na tak zwanym „wy-cugu”. Pieca tam nie było. Ech, lza się w oku kręci...

Po obejrzeniu szeregu domów, trzeba było jeszcze iść na stary cmentarz i wiekową drewnianą kaplicę, a tu ciągnęło nas do obejrzenia repliki dworu szlacheckiego ze Studzieńca, a koło niego park i sad. W Wielkopolsce było mało dworów, za to więcej pałaców, ze względu na większą zamożność tej części Polski.

Na koniec coś nowego. Przy wyjeździe z Pobiedzisk ekspozycja miniatur zabytków z naszego regionu. Wszystkie w skali 1:20. Ciekawa, chyba jedyna taka ekspozycja w Polsce, na Zachodzie popularna (foto 3).

Niech żałuje ten, co tego wszystkiego nie widział. Jeździłmy za granicę, a sami mamy tyle ciekawych obiektów do podziwiania.

Bogna MIERZEJEWSKA

Pytanie konkursowe:

Z którego roku i z jakiego dokumentu pochodzi pierwsza wzmianka o Śremie?

Odpowiedzi należy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 15 sierpnia 1999 r. (liczy się data stempla pocztowego) na adres: Muzeum Śremskie, ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem - z dopiskiem „Konkurs 2”. Do wygrania książka ufundowana przez sklep papierniczy Jerzego Cicharskiego.

KUPON II

KONKURS ŚREM W TWOIM OBIEKTYWIE ROZSTRZYGNIĘTY

Konkurs zamknięto przed kilkunastoma dniami z mile zaskakującą ilością nadesłanych prac – aż 132.

Wzięło w nim udział 13 osób, w tym jedna przedstawicielka płci pięknej Iwona Filipiak, zaś część męską

reprezentowali: Robert Andrzejczak, Marek Dyzmański, Tomasz Eitner, Jakub Jurga, Radosław Łowicki, Krzysztof Łuczak, Szymon Majewski, Dawid Polewski, Daniel Rykert, Adrian Śledzianowski, Paweł Taciak i Michał Tiszer.

Po długich naradach jury w osobach: Mariusza Dziuby, Jacka Krawczyka i Dariusza Żabińskiego postanowili nagrodzić 3 autorów oraz przyznać 3 wyróżnienia:

I nagrodę otrzymał – Radek Łowicki

II nagrodę otrzymał – Paweł Taciak

III nagrodę otrzymał – Szymon Majewski

Wyróżnienia: Jakub Jurga, Tomasz Eitner i Paweł Taciak.

Szczególne słowa podziękowania należą się pomysłodawczyniom, organizatorkom konkur-

su i sposobu prezentacji prac konkursowych. W niekonwencjonalny, oryginalny sposób zaprezentowano fotografie podczas Dni Śremu w ogrodzie muzealnym. Są to Śremianki: **Kasia Kamzol i Paulina Łapińska (foto 1)**. Swoją kon-

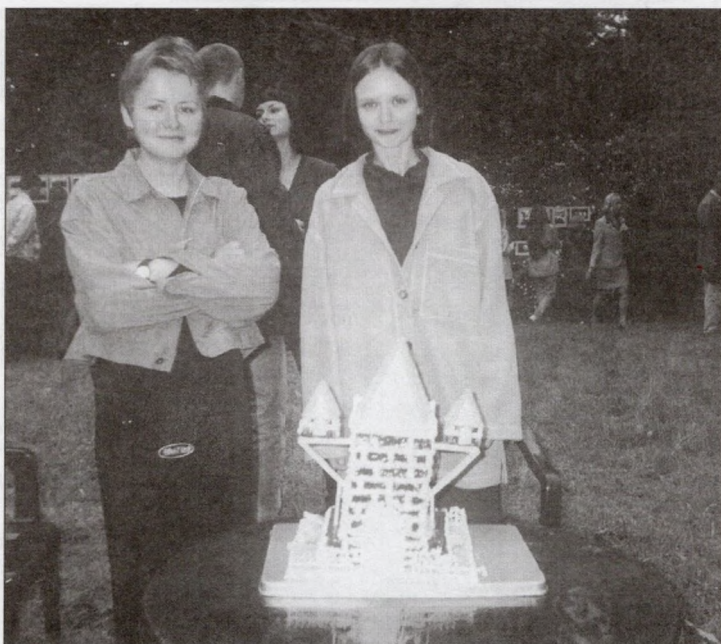
kurs skierowały do śremskiej młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych, średnich i wyższych.

Do młodych ludzi mieszkających, tak jak one w Śremie, w mieście swojego dzieciństwa i młodości.

Położenie Śremu umożliwia młodym ludziom łatwy dostęp do po-

znańskich ofert kulturalnych i edukacyjnych. Miasto Śrem może poszczycić się dużą liczbą młodych ludzi kontynuujących edukację m.in. na poznańskich uczelniach wyższych. Jednocześnie budzi niepokój małe zainteresowanie rozwojem i przyszłością zawodową, osobistą w naszym mieście.

Faktem jest również małe zainteresowanie młodych ludzi uczestnictwem w imprezach kul-



turalnych skierowanych do szerszego grona odbiorców.

Organizatorki konkursu wyszły z założenia, że fotografia będąca popularną formą twórczości, powszechnie uprawianą m.in. jako sposób dokumentowania wszystkiego co przyjemne, ciekawe, zaskakujące, gwarantuje akceptację także młodych obserwatorów.

Ogłaszając konkurs o tej tematyce chciały zwrócić uwagę młodych ludzi na otoczenie, w którym żyją, sprowokować do wyrażenia publicznie swoich odczuć. Mogą one okazać się cenną skarbnicą wiedzy dla wszystkich, pragnących zaspokajać potrzeby licznej grupy młodych i w przyszłości aktywnych zawodowo mieszkańców miasta Śreму. Kasia i Paulina liczyły na to, że konkurs umożliwi także wyłonienie uzdolnionych młodych twórców.

I nie pomyliły się. Wystawa fotograficznych prac pod patronatem Muzeum Śremskiego umożliwiła większości młodych twórców pierwszą publiczną prezentację własnych pomysłów, które w niedalekiej przyszłości będą stanowić atrakcyjną formę promocji miasta. Wszystkie prace zostaną zaprezentowane na wystawie fotograficznej w czeskim Rožnovie pod Radhoštěm w 2000 roku.

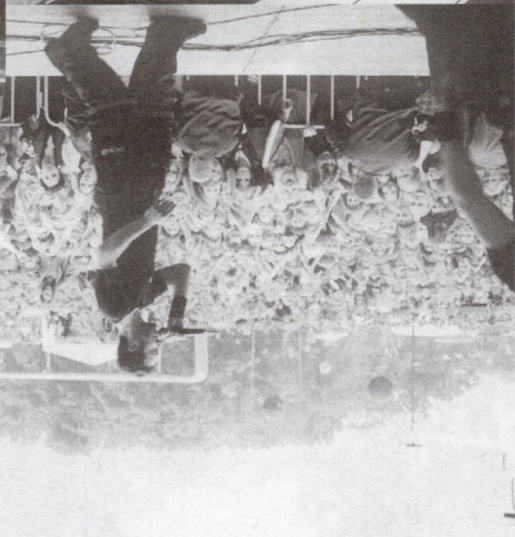
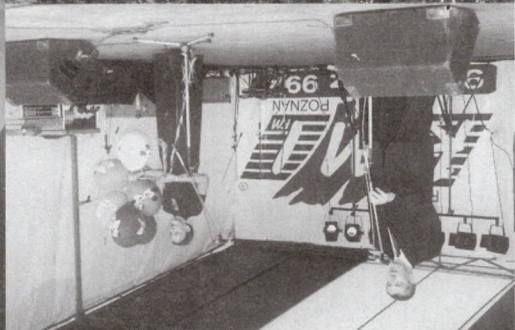
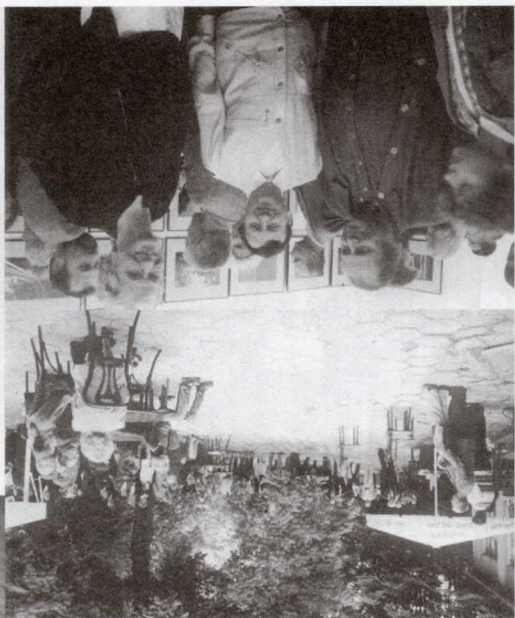
Podczas uroczystości nagrodzonym i wyróżnionym uczestnikom konkursu wręczono cenne nagrody ufundowane przez sponsorów pozyskanych przez organizatorki konkursu, zaś licznie zgromadzeni uczestnicy imprezy raczyli się pysznym tortem wykonanym w kształcie herbu Śreму przez firmę cukierniczą z Zaniemyśla.

Nagrodę główną wręczył zastępca burmistrza Śreму Zbigniew Ratajczak. Uroczystość profesjonalnie prowadziła Magda Łapińska.

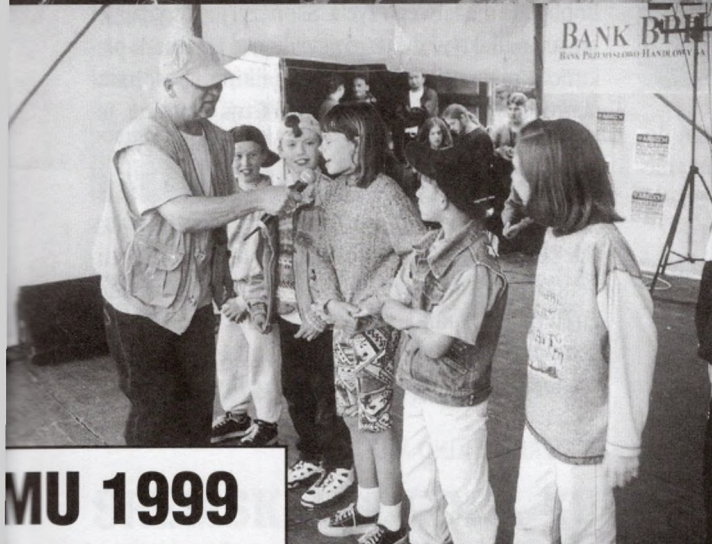
Gratulujemy, liczymy na kolejne pomysły i dalszą współpracę.

Barbara JAHNS





DNI ŚR



EMU 1999





KINO SŁONKO ZAPRASZA w lipcu

AMOK

2-5.07. piątek - poniedziałek godz. 19:00

Nagrodzony na Festiwalu Filmów Fabularnych oraz Natalii Korynckiej-Gruz. Młody dziennikarz (Rafał Maćkowiak) pragnie zrobić reportaż o warszawskiej Gieldzie Papierów Wartościowych. Podczas zbierania materiałów poznaje doświadczonego gracza (Mirosław Baka), któremu nieobce są mechanizmy rządzące na parkiecie. Powoli nasz bohater sam wciąga się w tę fascynującą grę.



zienia jednego ze swoich członków. Na ratunek mieszkańcom rusza policja, wojsko, FBI; szybko jednak dochodzi między nimi do konfliktu. W filmie wystąpią: Denzel Washington, Bruce Willis i Annette Bening.

KARIERA FRAJERA

23-26.07. piątek - poniedziałek godz. 19:00

Bobby nie ma łatwego życia. Skończył już trzydzieści lat, ale nadal o wszystkim decyduje jego nadopiekuńcza mama. Pragnie ona wszelkimi sposobami uchronić swego synka przed zgnilizną moralną. Jedyną ucieczką są dla mężczyzny mecze futbolowe.

Z MIŁOŚCI DO

30.07. - 2.08. piątek - poniedziałek godz. 19:00

Gary i Linda właśnie się rozstali. Ambitna młoda studentka w szkole porzuca swego nieodpowiedzialnego chłopaka trudniącego się zawodem „konika”. Ten postanawia odzyskać ją za wszelką cenę. W filmie występują Andy Garcia i Andie Mac Dowell.

PATRIOTA

9-12.07. piątek - poniedziałek godz. 19:00

Mieszkańcy prowincjonalnego miasteczka w USA zapadają na tajemniczą chorobę. Doktor McClaren (Steven Seagal) wpada na trop uwolnionego przez ekstremistów śmiertelnościowego wirusa. Bardzo dobre kino obfitujące w liczne pościgi, strzelaniny i sceny walki wręcz.



W SIERPNIU KINO NIECZYNNE.

STAN OBLĘŻENIA

16-19.07. piątek - poniedziałek godz. 19:00

Nowy Jork zalewa fala terroryzmu. Wybuchy, zamach są na porządku dziennym. Dzieje się to wszystko za sprawą pewnej tajnej organizacji, która chce wydobyć z amerykańskiego wię-



AKCJA LATO

7.07. godz. 17:00 zapraszamy na DYSKOTEKĘ z niespodzianką do Klubu Scorpion młodzież od 12 do 15 lat, bilety 2 zł do nabycia w ŚOK oraz w Klubie przed dyskoteką

14.07. godz. 11:00 GĘGAWISKO 99 - artystyczne prezentacje dzieci śremskich w plenerze przy ŚOK (zgłoszenia do 13.07.)

21.07. godz. 11:00 BAJKOWISKO - zabawy, konkursy, quizy literacko bajkowe (plener przy ŚOK)

28.07. godz. 11:00 ZOSTAŃ MISTRZEM - zabawy rekreacyjno-sportowe na terenie Przedszkola „Słoneczna Gromada”

4.08. godz. 11:00 KOLOROWE MIASTO - malujemy mury Stadionu przy ul. Zamenhofs (zgłoszenia do 1.08.)

11.08. godz. 9:00 PIESZY RAJD DZIECIĘCY śladami pomników przyrody na trasie Śrem - Łęgi Mechlińskie - Dwór Andrzejówka (zgłoszenia do 9.08.)

18.08. godz. 11:00 SKAKANKA MUZYCZNA - zabawy i zgadywanki muzyczne (plener przy ŚOK)

25.08. godz. 17:00 zapraszamy na DYSKOTEKĘ z niespodzianką do KLUBU Scorpion młodzież od 12 do 15 lat bilety 2 zł do nabycia w ŚOK oraz w Klubie przed dyskoteką

30.08. godz. 11:00 WIDOWISKO CYRKOWO - ESTRA-
DOWE połączone z zabawami plastycznymi (plener przy ŚOK)

WAKACYJNE KINO

we wszystkie wtorki i piątki lipca i wtorki sierpnia o
godz. 10:00 - filmy dla dzieci, o godz. 12:00 dla młodzieży,
bilety - 2 zł

2.07. godz. 10:00 - „Złodziej z Bagdadu”

godz. 12:00 - „Kochaj i rób co chcesz”

6.07. godz. 10:00 - „Królestwo zielonej polany”

godz. 12:00 - „Godzilla”

9.07. godz. 10:00 - „Bajki Bolka i Lolka”

godz. 12:00 - „Maska Zorro”

13.07. godz. 10:00 - „Mulan”

godz. 12:00 - „Nie wierzcie bliźniaczkom”

16.07. godz. 10:00 - „Magiczny miecz”

godz. 12:00 - „Pan Magoo”

20.07. godz. 10:00 - „Tajemnica wiklinowej zatoki”

godz. 12:00 - „Tarzan i zaginione miasto”

23.07. godz. 10:00 - „Coralgol i cudowna walizka”

godz. 12:00 - „Zagubieni w kosmosie”

27.07. godz. 10:00 - „Kosmiczny mecz”

godz. 12:00 - „Dzieciaki do wzięcia”

30.07. godz. 10:00 - „Pinokio”

godz. 12:00 - „Armageddon”

ŚREMSKI OŚRODEK KULTURY

ZAPRASZA NA „MUZYCZNE PIĄTKI NAD WARTĄ” W LIPCU:

02.07. - MANHATTAN BLUES - z udziałem Jerzego Dębiny i zespołu SEQUENCE BAND

09.07. - COUNTRY NAD WARTĄ - występują:

MARIUSZ MAŃCZAK, GRO COUNTRY, SALOON

16.07. - ROBERT KASPRZYCKI - autorska piosenka literacka, instrumenty klawiszowe - Tomasz Hernik

23.07. - ENE DOUE - pop rock

30.07. - PO ZAGONACH - polski folklor ludowy

9 WAKACYJNYCH PIĄTKÓW

CO TYDZIEŃ O GODZ. 20.30

W PLENERZE ZA ŚOK-iem ul. A. Mickiewicza 77

KRESKA EUGENIUSZA FERSTERA



Wincenty Siczyński Król Kurkowy 1999

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. **Współpraca:** Eugeniusz FERSTER.

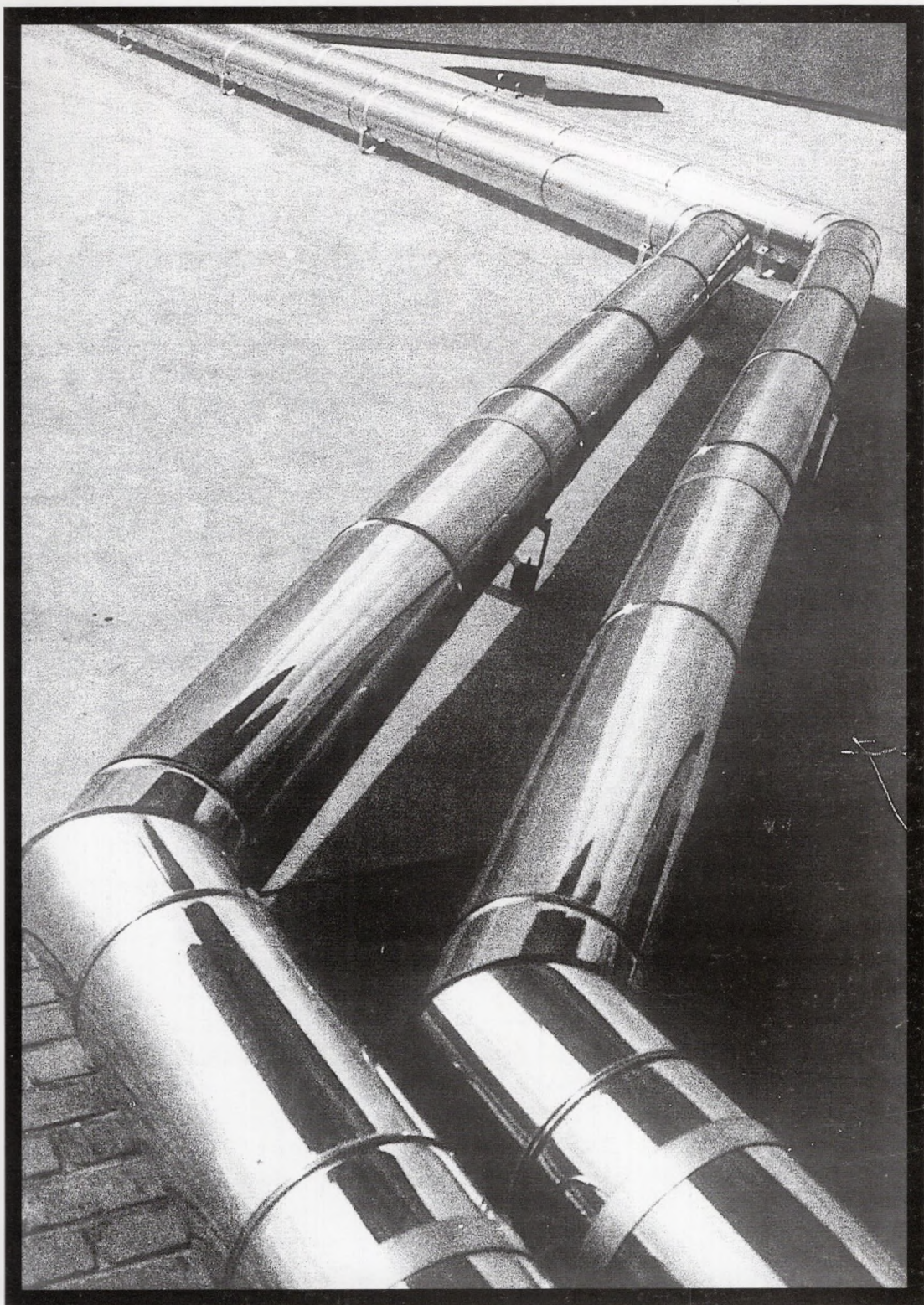
Wydawca: Zarząd Miejski w Śremie

Projekt okładki i zdjęcia: Mariusz DZIUBA.

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO Pracownia Informatyczno-Graficzna, Śrem, tel./fax (061)28-30-216.

Druk: Firma EM Tomczak Ewa, Śrem, tel. (061) 28-35-068.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.



RADOSŁAW ŁOWICKI

I NAGRODA



KOLOROWE PIECZĄTKI

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY I WYRÓB PIECZĄTEK

Stanisław Tomczak

Śrem, ul Roweckiego 21 E (przy Szkole Nr 4)

tel./fax (0 61) 28 35 068